Zostawiła dzieci same w domu. Wróciła z promilami

Fot.KPP Opole Lubelskie

STR. 9

W Poniatowej można już pływać!

Barbara Burzyńska, dyrektor OSiR w Poniatowej

STR. 23

Studniówka u Mickiewicza

STR. 24

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

18 - 24 lutego 2025 r. ▪ nr 7 (519) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪

Grypa zaatakowała. Setki chorych, wielu w szpitalu

A kumulacja dopiero przed nami...

STR. 5

Morawiecki w Opolu Lubelskim. U jego boku Plis, Piotrowski milczący

Sławomir Plis i Mateusz Morawiecki

STR. 21

45 osób dostało pracę w szpitalu?

Starosta tłumaczy się z zatrudniania

Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

To są nieprawdziwe informacje - dementuje włodarz powiatu. Na prawdziwe informacje musimy poczekać dwa miesiące...

STR. 3

Międzypokoleniowe zajęcia w Poniatowej

Po takich lekcjach seniorzy już niczego się nie boją.

STR. 23

W projekcie wzięło udział 50 seniorów i 50 uczniów

Opole Lubelskie: Chcą kształcić narybek dla policji i straży granicznej

STR. 20

Opole Lubelskie: Praca w geodezji czeka

STR. 20

Poniatowa: Lód załamał się pod psem. Pomogli strażacy

STR. 8

Józefów nad Wisłą: Samochód zapalił się w czasie jazdy

STR. 5

Gm. Opole Lubelskie: Straciła kilka tysięcy. A chciała tylko sprzedać kurtkę

STR. 5

Co będzie w budynku po starym sądzie w Opolu?

STR. 20

N 2460 ISSN 2392 - 1803

9 772392 180509

OPO

eprasa.pl a1fc54274e

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Pobiegnij Tropem Wilczym!

Kto chce wziąć udział w tegorocznej edycji Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych Wilczym Tropem, może jeszcze się zgłosić.

Program wydarzenia:

godz. 13.30 - rozgrzewka (Plac Świętego Jana Pawła II)

godz. 13.40 - start Biegu

W Opolu Lubelskim biegi będą dwa. Najpierw wystartują dzieci do lat siedmiu - za Mały Bieg nie są pobierane żadne opłaty. Później odbędzie się Bieg Główny, w którym wpisowe kosztuje 10 zł. Każdy uczestnik Biegu Głównego otrzyma koszulkę i pamiątkowy medal.

Pomysłodawcą projektu „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych" jest Fundacja Wolność i Demokracja. W Opolu Lubelskim organizacją wydarzenia zajmuje się Centrum Usług Społecznych, Opolskie Centrum Kultury oraz Urząd Miejski.

Celem biegów jest oddanie hołdu Żołnierzom Wyklętym, czyli tym, którzy działali w polskim podziemiu antykomunistycznym w obrębie przedwojennych granic RP w latach 1944 - 1963. Wydarzenie ma również popularyzować wiedzę o Żołnierzach Wyklętych i promować aktywność fizyczną i zdrowy styl życia. Przy okazji osoby, które lubią biegać, mogą się zintegrować i poznać więcej ludzi dzielących tę pasję.

W tym roku bieg zaplanowany został na niedzielę, 2 marca. Jak zwykle start i meta będą na ul. Stary Rynek, przy Placu Świętego Jana Pawła II.

Trasa o długości 1750 metrów poprowadzi biegaczy ulicami Opola Lubelskiego: Strażacką, Ogrodową, Rzemieślniczą, Targową, Podzamcze, Lubelską, Stary Rynek.

- W Biegu „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych" mają prawo startu wszystkie osoby bez ograniczeń wiekowych. W przypadku osób niepełnoletnich wymagane jest posiadanie pozwolenia na udział w zawodach podpisanego przez rodziców lub prawnych opiekunów - przekazują organizatorzy, którzy przygotowali 200 numerów startowych.

A żeby się zapisać, trzeba wypełnić i przekazać organizatorom formularz i opłatę startową (na konto Opolskiego Centrum Kultury, nr konta: 98 1020 3235 0000 5702 0007 3403, tytuł przelewu: Opłata startowa - imię i nazwisko Uczestnika biegu; wpłata do kasy: od godziny 8 do 16 w OCK).

Rejestracja potrwa do 25 lutego lub do wyczerpania numerów startowych.

Formularz można przesłać na adres mailowy biegtropemwilczym@cusopolelubelskie.pl albo osobiście dostarczyć do siedziby CUS w Opolu Lubelskim (od poniedziałku do piątku). W budynku CUS (ul. Ogrodowa 9, Opole Lubelskie) między godziną 8 a 16 będzie można również odebrać koszulkę (kontakt tel.: 504341717, 81 478 73 48 lub 81 827 26 94) - pamiętajcie o zabraniu ze sobą dowodu osobistego albo legitymacji szkolnej.

- Na obecną chwilę zgłoszonych i zapisanych na Bieg Wilczym Tropem jest 98 osób - mówi Andrzej Fliszkiewicz z Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim.

Wolne numery startowe jeszcze są, a ostatnie tego typu wydarzenia cieszyły się wielką popularnością wśród mieszkańców gminy Opole Lubelskie.

Agnieszka Gołębiowska

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

7 lutego
- Chruślina: Zabezpieczenie lądowania śmigłowca LPR.
- Brzozowa: Wezwanie do osób zatrutych tlenkiem węgla. - Opole Lubelskie: Pożar traw.

8 lutego
- Chruślanki Józefowskie: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.
- Wilków: Pożar traw.

10 lutego
- Urządków: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.
- Józefów nad Wisłą: Pożar samochodu.
- Poniatowa: Pomoc policji w otwarciu mieszkania. - Poniatowa: Pies wpadł do stawu.

12 lutego
- Kępa Gostecka: Pożar nieużytków rolnych.
- Spławy: Pożar sadzy w kominie.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

NIE PRZEGAP

LUTY 18 WTOREK
18 lutego (wtorek) - Pierwsze spotkanie z cyklu „Bezpieczny Senior", Urząd Miejski w Poniatowej, godz. 16.30. Wstęp wolny.

LUTY 20 CZWARTEK
20 lutego (czwartek) - Szkolenie dla rolników, Sala Widowiskowa Gminnej Biblioteki Publicznej w Wilkowie, godz. 10.

MARZEC 1 SOBOTA
1 marca, sobota – Babski Bal. Godów, świetlica wiejska, godz. 19. Koszt: 180 zł/osoba. Zapisy: 667 374 320.

MARZEC 2 NIEDZIELA
2 marca, niedziela - XIII edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych Wilczym Tropem. Zapisy w Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim (kontakt 504341717, 81 478 73 48 lub 81 827 26 94). Start o godz. 13.30, wpisowe: 10 zł.

MARZEC 14 PIĄTEK
14 marca, piątek - „Sklep z facetami" - komedia teatralna. Opolskie Centrum Kultury, godz. 19. Bilety dostępne są na stronie kupbilecik.pl, koszt: 90 zł.

MAJ 1 CZWARTEK
1 maja, czwartek – Retro Rajd. Opole Lubelskie, Plac św. Jana Pawła II, godz. 9.

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 lutego,
godz. 7.00 - 15.00, Karczmiska (9), ul. Opolska, Południowa, Kolejowa
godz. 10.00 - 12.00, Łopoczno (2)
20 lutego,
godz. 8.00 - 14.00, Borów Kolonia (4)
godz. 7.00 - 15.00, Rozalin (3, 4)

OPO

eprasa.pl a1fc54274e

Nowy prezes PCZ nie widzi przerostu zatrudnienia

45 osób dostało pracę w szpitalu?

Starosta tłumaczy się z zatrudniania

Sprawą zainteresowali się radni. - 45 osób? To są nieprawdziwe informacje – dementuje włodarz powiatu. Na prawdziwe informacje musimy poczekać dwa miesiące...

Dariusz Piotrowski, *starosta opolski - 45 osób? Nie wiem, skąd się to pojawiło. Stanowczo dementuję. Poprzedni Zarząd spółki ani właściciel przez ostatnie pięć czy sześć lat nie doprowadzili do tego, że skoczyło nielegalnie zadłużenie szpitala. Nie rozrosła się też kadra administracyjna w spółce. To są nieprawdziwe informacje*

Ile osób znalazło pracę w szpitalu i jego komórkach w poprzedniej kadencji Zarządu Powiatu oraz Zarządu spółki Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim? Odpowiedzi na to pytanie poszukiwała radna powiatowa Lilla Stefanek (Mała Ojczyzna), która zainteresowała się tematem zatrudnienia po tym, jak poprosiły ją o to pielęgniarki.

Starosta zaprzecza

Dokładnie chodziło o etaty administracyjne. Mówiąc o nich, radna miała na uwadze nie tylko pracowników samej administracji, ale również pracowników gospodarczych i personel sprzątający.

- Z tego względu, że jak zauważyły pielęgniarki, odkąd jest Zarząd (przyp. red. – Zarząd Powiatu) w tym składzie, liczba tych etatów wzrosła o 45 – poruszyła sprawę radna Stefanek i apelowała do nowego prezes PCZ, aby zwrócił uwagę na te najbardziej kosztochłonne wydatki.

- Po to, żebyśmy wiedzieli, co wspieramy, kiedy następnym razem spółka dostanie czkawki i będziemy rzucali koło ratunkowe w postaci kolejnego poręczenia czy jakiegoś kredytu – dodała.

Damian Miechowicz, który opolską służbą zdrowia kieruje od czterech miesięcy, zapewniał radnych, że on sam przerostu zatrudnienia nie widzi.

- W administracji przykładowo mamy 20 osób, więc trudno, żeby zatrudnienie wzrosło o 45. Przyjrzymy się temu – zapewniał.

Z kolei starosta opolski zaprzeczał danym przytoczonym przez radną Stefanek.

- 45 osób? Nie wiem, skąd się to pojawiło. Stanowczo dementuję. Poprzedni Zarząd spółki ani właściciel (przyp.red. – Zarząd Powiatu) przez ostatnie pięć czy sześć lat nie doprowadzili do tego, że skoczyło nielegalnie zadłużenie szpitala. Nie rozrosła się też kadra administracyjna w spółce. To są nieprawdziwe informacje – zaprzeczał Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Ile osób zostało zatrudnionych w minionej kadencji w szpitalu? Tego już nie powiedział.

Każą czekać dwa miesiące

Postanowiliśmy więc to sprawdzić. Po posiedzeniu Komisji Zdrowia wystąpiliśmy z wnioskiem do PCZ w Opolu Lubelskim o udostępnienie informacji publicznej odnośnie zatrudniania pracowników w spółce w okresie, gdy prezesem był Gabriel Maj, a starostą Dariusz Piotrowski.

W minionym tygodniu otrzymaliśmy pismo. Zarząd spółki poinformował nas, że wydłuża termin udzielenie odpowiedzi na nasz wniosek o... dwa miesiące.

Zwłokę w udzieleniu odpowiedzi prezes Damian Miechowicz i wiceprezes Agnieszka Merwa tłumaczą obszernym i szczegółowym zakresem żądanych przez nas informacji, co wymaga dużego, ich zdaniem, nakładu pracy i zaangażowania pracowników. Tłumaczą się też innymi bieżącymi obowiązkami zawodowymi oraz okresem urlopowym.

A my chcieliśmy wiedzieć, kiedy i na jakich stanowiskach były zatrudniane osoby w spółce, czy w związku z ich zatrudnieniem tworzone były nowe stanowiska pracy. Interesowało nas też, jakie koszty generowało dla spółki zatrudnienie tych osób.

Na odpowiedź cierpliwie czekamy. Do sprawy na pewno wrócimy.

Agnieszka Ciekot - Hunek

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Ceny biletów
20 lutego	Bambi. Opowieść leśna	11.00	normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
21, 22 i 23 lutego	Bambi. Opowieść leśna	14.00	normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
21, 22 i 23 lutego	Loonney Tunes: Porky i Daffy ratują świat	16.00	normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
21, 22 i 23 lutego	Kapitan Ameryka: Nowy wspaniały świat 2D dubbing	18.00	normalny - 27 zł, ulgowy - 25 zł
21, 22 i 23 lutego	300 metrów nad ziemią	20.20	normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
25 lutego	Mufasa: Król Lew 2D dubbing	11.00	normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
27 lutego	Dzielna banda i tajemnica zaginionego wujka 2D dubbing	11.00	normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
9 lutego	Żmijowiska	47-letni mieszkaniec gminy Wilków	motorower Peugeot	ponad 2,2 promila

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 17 do 23 lutego:
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Eskulap s.c.,
Poniatowa, ul. Brzozowa 3

Od 24 lutego do 3 marca:
Apteka mgr Mieczysława Golińska-Al. Naal, Opole Lubelskie, ul Puławska 2

R E K L A M A

OPO

eprasa.pl a1fc54274e

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik utrzymania ruchu – narzędziowiec, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Leokadiów/SP	1	273,00 zł	u
Lakiernik, Wojszyn/PK MOTORS	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Rudy/KONWALIA		30,5 zł/godz.	z
Mechanik, Oblasy	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego/ pracownik fizyczny, Puławy/TRANSTOM	1	4 666,00 zł	u
Operator urządzeń do produkcji wyrobów farmaceutycznych, Puławy/BIOWET	1	4 666,00 zł	u
Operator spycharki, Puławy/TRANSTOM	1	5 500,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy	1	4 700,00 zł	u
Dekarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik do dociepleń, Nałęczów		30,5 zł/godz.	z
Pomocnik budowlany, Nałęczów		30,5 zł/godz.	z
Pracownik przy dociepleniach budynków, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Murarz, tynkarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Rehabilitant, Puławy/NZOZ OPIEKUN		45 zł/godz.	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szlifierz, Poniatowa/BRASS		30,5 zł/godz.	z
Operator urządzeń do produkcji spirytusu, Ratoszyn Drugi/WIKI EU	1	4 666,00 zł	u
Spedytor międzynarodowy, Godów/MODEX	1	4 666,00 zł	u
Księgowa, Poniatowa/Centrum Logistyczne Mełgiewska	1	6 000,00 zł	u
Księgowa/y, Poniatowa/PAWTRANS	1	5 000,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca z orzeczoną niepełnosprawnością, Zakrzów/DINO	1	4 740,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Grypa szaleje w Puławach i powiecie. A leków brak

Tylko w styczniu puławski sanepid zanotował 1438 potwierdzonych przypadków zachorowań na grypę i choroby grypopodobne. To trzy razy więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Farmaceuci rozkładają ręce, bo leków na grypę brakuje nawet w hurtowniach.

1438
- tyle przypadków grypy odnotowała w styczniu PSSE w Puławach

Trzy razy więcej zachorowań, niż rok temu

Jak tłumaczy Maria Wojtyłło, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiolgicznej w Puławach okres od końca października do końca marca to czas, kiedy liczba zachorowań zawsze rośnie. Jednak statystyki z początku tego roku pokazują, że w tym roku jest ich znacznie więcej, niż w styczniu 2024 r.

- Epidemii nie ma, ale mamy znaczny wzrost zachorowań - mówi dyrektor Wojtyłło i dodaje:

- W styczniu zanotowaliśmy 1438 przypadków zachorowań na grypę i choroby grypopodobne potwierdzone testami combo. Z tego 44 osoby były hospitalizowane w związku z powikłaniami. Dodatkowo mamy 6 przypadków grypy typu A potwierdzonych testami molekularnymi PCPR, które dotyczą dzieci do 14. roku życia i również są hospitalizowane.

W analogicznym okresie 2024 r. było to 358 przypadków, z czego 11 osób hospitalizowano. Dyrektor PSSE w Puławach przypomina, że wirus grypy przenosi się drogą kropelkową, a okres wylęgania choroby wynosi średnio -1-2 dni. Jakie objawy świadczą o tym, że mamy do czynienia z grypą?

- Temperatura, bóle mięśniowe, kaszel, katar to sygnał, że powinniśmy zrobić test i zgłosić się do lekarza, a jeśli to możliwe, odizolować się od pozostałych domowników, nie chodzić do pracy, a w razie konieczności wyjścia używać maseczki - wylicza Maria Wojtyłło. Dyrektor PSSE w Puławach zachęca do szczepień. Z darmowych mogą skorzystać dzieci od 6. miesiąca życia do 18 lat, osoby po 65. roku życia i kobiety w ciąży.

- Szczepionka jest modyfikowana na dany sezon, biorąc pod uwagę zmienność wirusa. Co ważne - zawiera tylko fragment wirusa i nie wywołuje choroby - podkreśla. W tym samym czasie (styczeń 2025) puławski sanepid odnotował 95 przypadków RSV. Spośród nich 22 dotyczy dzieci do 2. roku życia. Dziewięć osób trafiło do szpitala.

Ale mamy i dobre wieści - krztusiec odpuścił. W styczniu PSSE w powiecie stwierdziła zaledwie 5 przypadków, z czego jedna osoba musiała być hospitalizowana.

Statystyki sanepidu mają potwierdzenie również w obłożeniu przychodni. - W styczniu zanotowaliśmy zwiększoną liczbę przypadków zachorowań na grypę, najwięcej przypadków było w 4 i 5 tygodniu roku - mówi Beata Welo, dyrektor ds. systemów zarządzania Centrum Medycznego Internus, największej przychodni w Puławach i dodaje:

- Przypadki pilne przyjmujemy w dniu zgłoszenia.

Z receptą, a odchodzą z kwitkiem

Niestety w wielu przypadkach recepta wypisana przez lekarza okazywała się niemożliwa do zrealizowania. Zachorowań było tyle, że w aptekach brakowało leków na grypę. I nadal ich nie ma.

- Co prawda mieliśmy zapas, jednak od tygodnia nie mamy nic, bo leków nie ma w hurtowniach, a nawet jeśli docierają do nas, to pojedyncze opakowania, które natychmiast znikają. Na tę chwilę nie mamy nic, nikt chyba nie przewidział takiej ilości zachorowań - mówi Urszula Lenartowicz-Kratiuk, kierownik Apteki Puławskiej II przy ul. Fieldorfa-Nila w Puławach.

- Szukamy, gdzie się da, aby zapewnić leki. Złożyliśmy deklarację na leki, które mają dotrzeć do Polski z zagranicy, ale tak naprawdę nie wiemy, ile ich dostaniemy - dodaje i zachęca do szczepień przeciwko grypie.

- Są one najskuteczniejszą metodą zapobiegania zachorowaniom. Szczepionka nie gwarantuje nam, że nie zachorujemy na grypę, jednak przejdziemy chorobę łagodniej, co ważne np. w przypadku dzieci i osób starszych - podkreśla Urszula Lenatrowicz-Kratiuk.

Kierownik Apteki Puławskiej II zachęca również do korzystania ze stron internetowych, na których możemy sprawdzić dostępność danego leku w okolicy.

- Warto jednak zadzwonić do danej apteki, bo często leki są już zarezerwowane - mówi.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Lucyna Kwiatkowska, 81 l.
Puławy, zm. 29.01.

Małgosia Późniecka, 7 l.
Puławy, zm. 29.01.

Maria Grażyna Jankowska-Pudło z d. Lewandowska, 78 l.
Nałęczów, zm. 30.01.

Teresa Ścibior, 71 l.
Puławy, zm. 31 .01.

Irena Pietrasiak, 81 l.
Puławy, zm. 2.02.

Zofia Łukasik, 93 l.
Markuszów, zm. 2.02.

Irena Bachanek, 60 l.
Łagów, zm. 3.02.

Halina Ambryszewska, 66 l.
Góra puławska, zm. 4.05.

Mirosław Ścibior, 67 l.
Wąwolnica, zm. 5.02.

Ryszard Kwietniewski, 76 l.
Puławy, zm. 9.02.

Marek Adam Klimkowski, 81 l.
Markuszów, zm. 9.01.

Marian Łukasik, 87 l.
Żyrzyn, zm. 10.02.

Anna Mazurkiewicz, 69 l.
Kurów, zm. 10.02.

Adam Uhle, 71 l.
Puławy, zm. 10.02.

Piotr Kuflewski, 87 l.
Kurów, zm. 11.02.

Lucyna Stanisława Matysiak, 74 l.
Osiny, zm. 11.02.

Barbara Stalęga, 81 l.
Puławy, zm. 13.02.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Zygmunt Domański, 83 l.
Opole Lubelskie, zm. 3.02.

Agnieszka Mędrek, 50 l.
Poniatowa, zm. 7.02.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Helena Korczak, 92 l.
Grabówka, zm. 31.01.

Stanisław Samcik, 88 l.
Słotwiny, zm. 31.01.

Ryszard Jurak, 76 l.
Prawno, zm. 1.02.

Edward Sanecki, 73 l.
Kąty, zm. 1.02.

Jan Stanisław Janoszczyk, 78 l.
Niesiołowice, zm. 2.02.

Zbigniew Kramek, 65 l.
Lipiny, zm. 2.02.

Zdzisław Maciążek, 79 l.
Wolica, zm. 4.02.

Marianna Marek, 84 l.
Poniatowa, zm. 5.02.

Ryszard Wicha, 92 l.
Zadole/Góry Kluczkowickie, zm. 5.02.

Michalina Pietroń, 96 l.
Dąbrowa Wronowska/Wólka Komaszycka, zm. 5.02.

Zbigniew Karczmarczyk, 70 l.
Słotwiny, zm. 5.02.

Teodozja Włodarczyk, 88 l.
Kępa Chotecka, zm. 9.02.

Mieczysław Słonina, 81 l.
Poniatowa, zm. 8.02.

Stanisław Drąg, 82 l.
Kosiorów, zm. 9.02.

Andrzej Szlachetka, 61 l.
Janiszów, zm. 10.02.

Helena Płonka, 79 l.
Chodel, zm. 10.02.

Janina Chęć, 88 l.
Nowe Komaszyce, zm. 11.02.

Paweł Zubała, 34 l.
Glina, zm. 7.02.

Tomasz Gogół, 65 l.
Opole Lubelskie, zm. 11.02.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Włodzimierz Ślusarski, 71 l.
Łąki, zm. 2.02.

Sylwester Wieczorek, 40 l.
Góry Opolskie, zm. 4.02.

Rafał Duda, 50 l.
Opole Lubelskie, zm. 3.02.

Henryk Ryszard Piątek-Strzelecki, 65 l.
Idalin, zm. 4.02.

Stanisław Wójcik, 79 l.
Siewalka, zm. 4.02.

Elżbieta Błaszczak, 59 l.
Poniatowa Wieś, zm. 5.02.

Janina Gradzińska, 89 l.
Głodno, zm. 6.02.

Stepanija Korizniene, 79 l.
Karczmiska, zm. 6.02.

Alina Janeczko, 80 l.
Kazimierzów, zm. 10.02.

Andrzej Dobrowolski, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.02.

Anna Wojcieszkiewicz, 70 l.
Boiska Kolonia, zm. 10.02.

Anna Kania, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.02.

Bogusław Łajca, 53 l.
Kamionka, zm. 12.02.

Kazimiera Łopata, 86 l.
Zaborze, zm. 13.02.

Bartłomiej Domański, 45 l.
Poniatowa, zm. 12.02.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl a1fc54274e

Grypa zaatakowała, setki chorych, niektórzy idą do szpitala

Od początku roku nasz sanepid zarejestrował ponad trzy razy więcej zachorowań na grypę niż w całym roku 2024. Ale najgorsze jeszcze przed nami. Największej liczby zachorowań możemy się spodziewać na koniec lutego.

Nie tylko w powiecie opolskim, ale w całym kraju w ostatnich miesiącach znacznie wzrosła liczba zachorowań na grypę.

Jak przekazuje nam Barbara Sawa-Wojtanowicz, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim, w 2023 roku odnotowano w powiecie opolskim 4988 przypadków zachorowań na grypę, a z tego 50 osób wymagało hospitalizacji.

Fot. Agnieszka Ciekot

Barbara Sawa-Wojtanowicz,
dyrektor PSSE w Opolu Lubelskim

Z powodu niższej temperatury dużo wirusów krąży w powietrzu, łatwiej się zarazić, bo spędzamy większość czasu w zamkniętych pomieszczeniach. Dodatkowo nasza odporność spada. To wszystko też sprzyja infekcjom układu oddechowego, w tym spowodowanych grypą.

W ub. roku grypa odpuściła

W 2024 roku było już dużo mniej chorych - odnotowano 281 przypadków zachorowań na grypę, w tym 19 hospitalizacji.

- Natomiast w 2025 roku zarejestrowaliśmy 876 przypadków grypy, w tym 25 hospitalizacji - mówi Barbara Sawa-Wojtanowicz.

Jest to ponad trzy razy więcej niż w całym poprzednim roku.

- Wyjaśnić należy, że dane dotyczące grypy w 2023 roku dotyczyły zgłoszeń wynikających zarówno z uzyskanych wyników testów diagnostycznych, jak i rozpoznań poczynionych przez lekarzy na podstawie objawów chorobowych.

W roku 2024 zwiększyła się dostępność badań wirusologicznych (np. testy Combo), dlatego od 2024 roku wyłącznie dodatni wynik badania wirusologicznego stanowi podstawę zgłoszenia przez lekarza zachorowania na grypę - dodaje dyrektor opolskiego sanepidu.

Na tak dużą liczbę zachorowań wpływ mają krążące wśród ludzi wirusy typów A i B, które co roku występują w okresie epidemicznym. W Polsce sezon grypowy przypada na okres od października do kwietnia.

Co roku chorujemy też według powtarzalnego schematu, zgodnie z którym szczyt zachorowań dopiero przed nami - jest on spodziewany na koniec lutego.

Jak ustrzec się przed grypą?

Zdaniem lekarzy najskuteczniejszą metodą pozwalającą uniknąć zachorowania są szczepienia ochronne. A zaszczepić można się nawet w czasie trwania sezonu grypowego. Nasz organizm w ciągu 10 - 14 dni po szczepieniu nabywa odporności.

Ale ryzyko zakażenia grypą wzrasta, gdy dłużej przebywamy w bliskiej odległości (do 1,5 m) z osobą chorą i nie używamy maseczki ochronnej oraz gdy przebywamy w dużych skupiskach ludzi, zwłaszcza w pomieszczeniach zamkniętych i niewentylowanych. Zarazić się możemy także poprzez bezpośredni kontakt z chorym lub zakażonym oraz przez kontakt ze skażonymi przedmiotami. W sezonie grypowym szczególnie należy pamiętać o częstym myciu i dezynfekcji rąk i niedotykaniu skażonymi rękami okolic ust, nosa czy oczu.

- Na grypę chorują wszyscy bez względu na wiek - wyjaśnia Barbara Sawa-Wojtanowicz.

Ale szczególnie narażone są na nią osoby, u których przebieg choroby jest ciężki i niejednokrotnie grozi powikłaniami. Do tej grupy należą zwłaszcza ludzie starsi, po 65 roku życia oraz małe dzieci, szczególnie w wieku poniżej pięciu lat. Grypa jest groźna także dla kobiet w ciąży, zwłaszcza w drugim i trzecim trymestrze, ale również dla osób z osłabionym układem odpornościowym (np. u poddanych immunosupresji) i dla osób z chorobami przewlekłymi (choroby serca i płuc, cukrzyca).

U osób, które chorowały na grypę, wystąpić mogą powikłania. Do najczęstszych należą: zapalenie płuc oraz zaostrzenie współistniejącej choroby przewlekłej, w tym: astmy, POChP, choroby wieńcowej, przewlekłej niewydolności serca, wątroby lub nerek, astmy, cukrzycy, choroby niedokrwiennej serca. Wtórne powikłania, w tym zapalenie mięśnia sercowego, niewydolność nerek, niewydolność wielonarządowa, sepsa i wstrząs septyczny.

Braki w aptekach

A na domiar złego w aptekach ostatnio brakowało przepisywanych przez lekarzy leków na grypę. Farmaceuci pracujący w aptekach na terenie naszego województwa potwierdzają chwilowy brak dostępności leków wydawanych na receptę, które zwierają substancję czynną oseltamiwir mającą zastosowanie w leczeniu i profilaktyce zakażeń wirusem grypy A i B.

- Z mojej wiedzy wynika, że brak dostępności leków zawierających substancję czynną oseltamiwir dotyczy praktycznie wszystkich aptek - mówi mgr farm. Tomasz Barszcz, wiceprezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Lublinie.

Ministerstwo Zdrowia robi wszystko, żeby leki zawierające oseltamiwir były dostępne w naszych aptekach. Pierwsze dostawy miały pojawić się pod koniec ubiegłego tygodnia.

Ale inne leki powinniśmy dostać bez problemu. Nie brakuje też szczepionek na grypę - te dostaniemy w każdej aptece i u swoich lekarzy.

Agnieszka Gołębiowska

Liczba zachorowań w powiecie opolskim:

2023 r. - 4988
2024 r. - 281
2025 r. - 876

Samochód zapalił się w czasie jazdy

POWIAT OPOLSKI: W poniedziałek, 10 lutego w Józefowie nad Wisłą doszło do pożaru samochodu osobowego.

Fot. nadesłane

W trakcie jazdy zapalił się samochód Renault Espace. Jak poinformowali nas strażacy, prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej lub rozszczelnienie instalacji gazowej.

Pożar rozpoczął się pod maską w okolicy silnika. Osoba siedząca za kierownicą samochodu zjechała na parking, samodzielnie opuściła pojazd i gaśnicą proszkową próbowała gasić pożar - bezskutecznie.

Na miejscu interweniowali strażacy z Józefowa nad Wisłą i z Opola Lubelskiego, którzy odłączyli instalację gazową, zabezpieczyli miejsce zdarzenia i ugasili płonące auto.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

Straciła kilka tysięcy.
A chciała tylko sprzedać kurtkę

GMINA OPOLE LUBELSKIE: Tym razem w sidła oszustów wpadła 42-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie, która na platformie OLX chciała sprzedać kurtkę.

W ubiegłym tygodniu jedna z mieszkanek gminy Opole Lubelskie poinformowała policjantów, że została oszukana podczas próby sprzedaży kurtki na portalu OLX. Z informacji przekazanych przez 42-latkę wynika, że po publikacji ogłoszenia zadzwonił do niej mężczyzna, który podał się za pracownika portalu OLX, mówiąc, że jej kurtka już została sprzedana. Dodał, że na swój numer kobieta dostanie wiadomość o sprzedaży oraz link, w który powinna wejść, by otrzymać pieniądze.

- W trakcie trwania rozmowy kobieta otrzymała wiadomość i nieświadoma podstępu rozmówcy weszła w link, który przekierował ją na stronę łudząco przypominającą stronę jej banku, do którego się zalogowała, podając wszystkie dane. Mężczyzna cały czas wydawał kobiecie instrukcje, co ma robić - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Następnie kobieta miała wygenerować kod Blik i podać go rozmówcy, by pieniądze trafiły na jej konto. Przy czym fałszywy pracownik portalu OLX zapewniał, że kolejne kody potrzebne są do dwuskładnikowej weryfikacji danych. 42-latka podała swojemu rozmówcy kilka kodów Blik. Dopiero gdy jej rozmówca powiedział, że przeksięgowanie pieniędzy się nie powiodło, zaczęła podejrzewać, że padła ofiarą oszusta.

- Po kontakcie z infolinią swojego banku potwierdziła swoje przypuszczenia. Po rozmowie z pracownikiem banku uzyskała informację, iż za pomocą kodów Blik, które podawała, oszust sześciokrotnie wypłacił z jej konta pieniądze w jednym z bankomatów na terenie Warszawy. W wyniku działania oszustów kobieta straciła 9 tysięcy złotych - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl a1fc54274e

To oni są dumą szkoły.
Takich średnich tylko pozazdrościć

Przez pół roku zdobyli wiele świetnych ocen, brali udział w konkursach, a obecnie wypoczywają podczas ferii zimowych. Ich wysiłek został doceniony. W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej oraz Szkole Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego odbyła się gala „Nasi Najlepsi".

Fot.Dominik Kęsik

Gala w ZSO nr 1 im. KEN została podzielona dwie tury. Najpierw gratulacje za świetne wyniki w nauce przyjmowali licealiści, a potem uczniowie szkoły podstawowej

Fot.Dominik Kęsik

Tradycją gali w SP nr 2 jest krojenie tortu przez trzech najlepszych uczniów. Ten zaszczyt przypadł w tym roku Julicie Mączce, Jakubowi Jakubczakowi oraz Laurze Kucie

Ależ oni mają średnie

W „Dziewiątce" uroczystość była podzielona na dwie tury. Najpierw wzięli w niej udział licealiści, a kilka godzin później uczniowie szkoły podstawowej - od czwartej do ósmej klasy. Gala „Nasi Najlepsi" to wydarzenie podsumowujące pierwszy semestr danego roku szkolnego, będące okazją do uhonorowania tych, którzy zdobyli najlepsze wyniki w nauce i mogą pochwalić się wysoką średnią. Wychowawcy oraz zaproszeni samorządowcy gratulowali uczniom „Dziewiątki" wspaniałych osiągnięć w pierwszym semestrze. Uroczystość swoimi występami uświetnili utalentowani uczniowie ZSO nr 1, którzy śpiewali i tańczyli. Najlepszymi uczniami szkoły podstawowej okazali się Mateusz Czerwiński z kl. 4C oraz Iga Turak z kl. 4A, którzy zdobyli średnią - 5,50. Spośród licealistów najwyższy wynik osiągnął tegoroczny maturzysta Mateusz Kasperski z kl. 4LB - 5,57.

Mają ogromną wiedzę

Po raz 33. podobną galę galę zorganizowała Szkoła Podstawowa nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. W sali kongresowej Pałacu Czartoryskich pojawili się uczniowie z rodzicami, nauczyciele oraz zaproszeni goście. Dyrektor szkoły Edyta Białota-Chaber gratulowała im wysokich wyników w nauce. Dyplomy wręczał m.in. przewodniczący Rady Miasta Mariusz Wicik czy przewodnicząca Komisji Oświaty i Wychowania Bożena Krygier. W „Dwójce" najlepszą uczennicą w pierwszym semestrze okazała się Julita Mączka z kl. 7A - 5,85. Za nią znaleźli się Jakub Jakubczak z kl. 6A - 5,73 oraz Laura Kuta z kl. 8B - 5,69.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Na scenie zaprezentowały się młode talenty z „Dziewiątki". Można było podziwiać występy wokalistów i tancerzy

Julita Mączka
z kl. 7A w SP 2 w Puławach, średnia 5,85

Pierwszy semestr minął bardzo dobrze. Nie spodziewałam się wysokiej średniej. Lubię matematykę i fizykę. Podczas ferii jadę na turniej taneczny w Krakowie, potem będę się spotykała z koleżankami. Chciałabym uzyskać równie wysoką średnią w drugim semestrze

Kacper Lenartowicz
z kl. 8A, średnia 5,38

Mogę powiedzieć, że pierwszy semestr było bardzo luźny. Jeżeli chodzi o przedmioty szkolne, to bardzo lubię chemię - bo mamy świetnego nauczyciela - i matematykę. Ferie zimowe spędzę z kolegami z innych szkół oraz z rodziną

Najwyższe średnie w ZSO nr 1 im. KEN osiągnęli:

Szkoła podstawowa:
Mateusz Czerwiński, Iga Turak - 5,50
Agata Droździel, Gabriela Furtak, Jakub Malinowski – 5,46
Julia Zuzanna Burek, Wiktoria Przewłoka– 5,45

Liceum:
Mateusz Kasperski – 5,57
Agata Wiszowata– 5,46
Nikola Jasik – 5,43
Zofia Nowak, Amelia Staniak – 5,42
Piotr Szaniawski– 5,33
Zofia Buzała, Natalia Szymczyk – 5,31

Najwyższe średnie w SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego:
Julita Mączka - 5,85
Jakub Jakubczak - 5,73
Laura Kuta - 5,69
Gabriela Budzanowska, Iga Kowalczyk, Blanka Stachyra, - 5,64
Szymon Mazurek, Stanisław Piórczyński - 5,60

Mammobus na parkingu przy Kauflandzie w Puławach i w Markuszowie

Zachęcamy wszystkie nasze czytelniczki pomiędzy 45. a 74. rokiem życia, aby 21 lutego skorzystały z wyjątkowej okazji do wykonania darmowej mammografii. Kilka dni później - 27 lutego Pamiętajmy o tym, że profilaktyka ratuje życie!

Początek nowego roku to doskonały moment, by zadbać o siebie i o swoje zdrowie. Mieszkanki Puław oraz innych wybranych miast województwa lubelskiego mogą skorzystać z bezpłatnych badań mammograficznych organizowanych przez sieć Kaufland we współpracy z Geneva Trust i LUX MED. W lutym na parkingach wybranych sklepów Kaufland zaparkują mammobusy, które umożliwią paniom w wieku od 45 do 74 lat szybkie i wygodne wykonanie mammografii. W Puławach mammobus pojawi się 21 lutego – warto skorzystać z tej okazji, bo badanie jest całkowicie darmowe, a może uratować nam życie.

Profilaktyka na wyciągnięcie ręki

Rak piersi to najczęstszy nowotwór złośliwy u kobiet, ale wykryty we wczesnym stadium jest uleczalny w ponad 90% przypadków. Dlatego regularna mammografia to klucz do zdrowia. Akcja Kauflandu, Geneva Trust i LUX MED to odpowiedź na rosnącą potrzebę profilaktyki – dzięki mobilnym punktom badań tysiące kobiet mogą skorzystać z mammografii w dogodnej lokalizacji, bez konieczności długiego oczekiwania na termin w placówkach medycznych.

W 2024 roku mammobusy stacjonowały na parkingach Kauflandu w różnych lokalizacjach ponad 1200 razy, a z badań skorzystało niemal 77 000 kobiet. W tym roku akcja powraca i tylko w lutym obejmie blisko 100 lokalizacji w całej Polsce, w tym Puławy, Zamość, Chełm, Hrubieszów, Dęblin i Białą Podlaskę.

Kto może skorzystać z badania?

Mammografia jest dostępna dla Pań w wieku od 45 do 74 lat (decyduje rok urodzenia), które posiadają ubezpieczenie zdrowotne nie miały bezpłatnej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy. Badanie jest szybkie, nieinwazyjne i może pomóc we wczesnym wykryciu zmian nowotworowych, zwiększając szanse na skuteczne leczenie.

Jak się zapisać na badania w Puławach?

Na badania obowiązują zapisy telefoniczne:
- Geneva Trust: 58 767 34 44
- LUX MED: 22 880 90 80 wew. 3

Darmowe badania również w Markuszowie

Szansę na wykonanie całkowicie darmowej mammografii kilka dni później będą miały również mieszkanki Markuszowa i okolic. Mammobus zaparkuje w czwartek 27 lutego przy markuszowskim urzędzie gminy (ul. Marka Sobieskiego 1). Aby skorzystać z bezpłatnej diagnostyki piersi należy wcześniej zapisać się dzwoniąc pod numer 723 351 003. Pod tym numerem dowiemy się również wszystkich szczegółów.

Jakub Majchrzak/MP

Kurowski ośrodek zdrowia z dofinansowaniem. Które placówki z powiatu dostały dotację z NFZ?

300 tys. zł trafi do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kurowie. Pieniądze zostaną przeznaczone na doposażenie placówki. Skorzystały również inne podmioty z naszego powiatu, m. in. puławski szpital.

Środki pochodzić będą z programu realizowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, który jest dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027.

Po dotację mogły sięgnąć przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej. Do rozdysponowania było 1 250 000 000,00 zł. Celem programu jest zwiększenie dostępności do świadczeń w ramach POZ i poprawa ich efektywności oraz doposażenie placówek, a przez to ich rozwój. Dotacje mogą być przeznaczone nazakup sprzętu medycznego i wyposażenia, sprzętu i oprogramowania teleinformatycznego, a także na sfinansowanie robót budowlanych, mających na celu dostosowanie się danego podmiotu do świadczenia nowych usług zdrowotnych, np. podstawowej opieki fizjoterapeutycznej, opieki koordynowanej, dietetycznej, poszerzania zakresu diagnostyki, czy ogólnie pojętej edukacji zdrowotnej.

Oprócz kurowskiego ośrodka zdrowia dofinansowanie przyznano:
* Góra-Med w Górze Puławskiej - 300 tys. zł
* SP ZOZ w Żyrzynie - 270 tys. zł
* Zuzanna Lemieszek, Puławy - 450 tys. zł
* ZOZ Medical w Puławach - 600 tys. zł
* SP ZOZ w Puławach - 300 tys. zł

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl a1fc54274e

Nowy „nabytek” Muzeum Zamek w Janowcu. Z Zamku Królewskiego

Specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa został zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w janowieckim zamku. Zorganizuje ciekawe wystawy.

Fot.Muzeum Zamek w Janowcu

Dr Tomasz Mleczek od lutego jest zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w Muzeum Zamek w Janowcu

Wie wszystko o historii wojskowości i broni

Od lutego załogę pracowników Muzeum Zamek w Janowcu zasila - jeden z dwóch w Europie - specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa. To dr Tomasz Mleczek, który pracuje również w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie od 2009 r. jest kustoszem Gabinetu Genealogiczno - Heraldycznego (od 2009 r.), a także kustoszem tamtejszej kolekcji militariów.

- Doktorat w tej dziedzinie w połączeniu z praktycznymi umiejętnościami w zakresie fechtunku historycznego stanowi unikalne zestawienie - mówi Marzena Brzezicka, dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu.

Fot.Marta Pietroń

Marzena Brzezicka, dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu

Biorąc pod uwagę przedstawione kwalifikacje oraz dotychczasowe osiągnięcia dr. Tomasza Mleczka, jego powołanie na stanowisko zastępcy dyrektora ds. merytorycznych Muzeum Zamku w Janowcu jest gwarancją profesjonalnej realizacji założonych celów strategicznych instytucji oraz jej dynamicznego rozwoju. Jego unikalne połączenie kompetencji naukowych z umiejętnościami w zakresie nowoczesnego zarządzania instytucją kultury stwarza możliwość skutecznego łączenia tradycji z innowacją w prezentacji dziedzictwa kulturowego.

Jego wiedza przyda się w janowieckim Muzeum, bo sam zamek był jedną z najważniejszych fortec w Polsce.

A tym zajmie się w Janowcu

- Najważniejszym obowiązkiem dr. Tomasza Mleczka będzie utworzenie spójnej polityki gromadzenia zbiorów i kierowanie się nią podczas pozyskiwania eksponatów - dodaje dyrektor.

Ale jako zastępca dyrektora ds. merytorycznych będzie też odpowiedzialny za stworzenie i zrealizowanie planu wystawienniczego dotyczącego ekspozycji stałej, która będzie znajdować się podziemiach i przyziemiu Domu Północnego oraz wystaw czasowych, które będą mieściły się w Galerii w Bramie.

- Łączy się to z pozyskaniem eksponatów - znalezieniem ich na rynku aukcyjnym, antykwarycznym lub w kolekcjach prywatnych, następnie zbadanie ich pod względem autentyczności, stanu zachowania i proweniencji - wyjaśnia Brzezicka.

Nowy zastępca dyrektora odpowiada także za program naukowy Muzeum w Janowcu, czyli m.in. za badania archeologiczne prowadzone na terenie wzgórza zamkowego i na terenie samego zamku.

Agnieszka Gołębiowska

Dwie kolizje naraz w jednym miejscu. Wszystko przez wyprzedzanie

Kierująca Audi kobieta, wyprzedając na ekspresówce inne auta, uderzyła w tył poprzedzającej ją Toyoty. Uderzony pojazdy zakończył jazdę na barierach. W tym samym czasie do pomocy poszkodowanym zatrzymał się kierowca ciężarówki, w tył której uderzyła Skoda.

Fot.KPP Puławy

Najpierw na drodze w kierunku Warszawy Audi uderzyło w Toyotę, a potem na drodze w kierunku Lublina Skoda uderzyła w Scanię

Do dwóch niebezpiecznych zdarzeń niemal jednocześnie doszło w poniedziałek, 10 lutego na drodze ekspresowej S17. Najpierw na drodze w kierunku Warszawy zderzyło się Audi z Toyotą.

- Z ustaleń policjantów wynika, że kobieta kierująca Audi, wyprzedzając pojazdy znajdujące się na prawym pasie ruchu, w pewnym momencie uderzyła przodem swojego samochodu w prawy tył Toyoty. W wyniku tego pojazdy uderzyły w prawą barierę energochłonną, po czym siła uderzenia obróciła Toyotę i samochód uderzył w bariery po lewej stronie drogi - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kierująca Audi 41-latka z gminy Stężyca (pow. rycki) z poważnymi obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Natomiast kierowca Toyoty - 56-latek z Puław - po badaniach został wypisany ze szpitala. Doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Oboje kierujący byli trzeźwi.

Zdarzenie widział kierowca ciężarówki poruszającej się w kierunku Lublina. 53-letni mieszkaniec gminy Łuków zatrzymał się, by udzielić pomocy uczestnikom kolizji, do której doszło chwilę wcześniej. W tym czasie w tył jego ciężarowej Scanii uderzyła osobowa Skoda, za kierownicą której siedział 73-letni obywatel Ukrainy.

- Obaj mężczyźni byli trzeźwi, nic im się nie stało. Obaj zostali ukarani mandatami karnymi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Pijana 32-latka spowodowała kolizję

Ponad promil alkoholu w organizmie miała 32-latka z powiatu puławskiego, która w takim stanie kierowała Seatem. Na jednej z puławskich ulic najpierw uderzyła w Opla, a potem w Audi. Do szpitala cztery osoby, w tym trójka dzieci.

Fot.KPP Puławy

32-latka z powiatu puławskiego prowadziła, mając ponad promil alkoholu w organizmie. Zjechała na przeciwległy pas ruchu i uderzyła swoim Seatem najpierw w Opla, a następnie w Audi

Do zdarzenia doszło w miniony piątek rano (14 lutego) na ul. Piłsudskiego w Puławach, tuż przed wjazdem na stary most na Wiśle. Nocą popadał śnieg, droga była śliska.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 32-letnia mieszkanka powiatu puławskiego kierująca Seatem, jadąc w kierunku Góry Puławskiej, tuż przed starym mostem nie dostosowała prędkości do warunków ruchu, zjechała na przeciwległy pas, doprowadzając do zderzenia z jadącym z naprzeciwka Oplem. Seata obróciło, po czym uderzył w jadące za Oplem Audi - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na drodze z Góry Puławskiej do Puław, będącej częścią drogi wojewódzkiej nr 874, momentalnie powstał korek, podobnie jak od strony Puław. Policja wszystkich kierowała na objazd przez nowy most.

- W wyniku zdarzenia do szpitala trafiło troje dzieci z samochodów Opel i Audi oraz kierująca Seatem. Badanie 32-latki na trzeźwość wykazało, że miała ponad promil alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy. Po badaniach w szpitalu pozostało jedno z dzieci oraz kierująca Seatem - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

PUL

Wystarczył telefon. Kobieta straciła niemałe pieniądze

Lublin: Mieszkanka Lublina straciła blisko 90 tys. zł. Kobieta uwierzyła, że ktoś może włamać się na jej konto bankowe.

Do policjantów zgłosiła się 58-letnia mieszkanka miasta, która oświadczyła, że padła ofiarą oszustwa.

- Z zawiadomienia, jakie złożyła, wynikało, że zadzwoniła do niej osoba podająca się za przedstawiciela banku. Oszust powiedział, że doszło do wycieku danych i ktoś może włamać się na jej rachunek. Dlatego została poproszona o działania zabezpieczające pieniądze. Pokrzywdzona miała przekazać dane do logowania i kody dostępu pracownikom banku, którzy mieli zadbać o bezpieczeństwo - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie straciła to blisko 90 tys. zł.

Joanna Niećko

eprasa.pl a1fc54274e

71-latka straciła ponad 50 tysięcy złotych

Uwierzyła oszustom. Straciła wszystkie oszczędności.

Do ryckiej komendy zgłosiła się 71-latka, która powiadomiła nas o przestępstwie oszustwa.

- Przestępcy posłużyli się metodą na tak zwanego „pracownika banku". Cała historia rozpoczęła się od telefonu do seniorki. 71-latka w słuchawce usłyszała głos kobiety, która przedstawiła się jako przedstawicielka jednego z banków. Fałszywa pracownica banku poinformowała ją, że na jej dane wpłynął wniosek o pożyczkę w kwocie 3 000 euro - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Po kilku minutach otrzymała kolejny telefon od mężczyzny, który podał się za pracownika departamentu bezpieczeństwa banku. Mężczyzna powiedział jej, że zwalcza cyberprzestępczość i jest na etapie powiadamiania policji i prokuratury w związku z jej sprawą. Oszust zaproponował utworzenie bezpiecznego konta technicznego, gdzie może przelać swoje oszczędności.

Kobieta przystała na jego propozycję i w trzech przelewach przelała ponad 50 tysięcy złotych na rachunki wskazane przez oszustów. Konta bankowe były zarejestrowane na prywatne osoby o nazwiskach i imionach wschodnio europejskich.

- Dodatkowo kobieta udostępniła oszustom swój login, hasło i kody autoryzacyjne do jej rachunku - dodaje policjant.

71-latka straciła łącznie ponad 50 tysięcy złotych. Ryccy policjanci prowadzą postępowanie w tej sprawie.

Policjanci apelują o rozwagę

Pracownicy banków oraz innych instytucji finansowych nigdy nie wskazują rachunków bankowych, na które należy dokonać przelewu środków. W przypadku otrzymania telefonu od osoby podającej się za pracownika banku, który informuje nas, że nasze pieniądze są zagrożone lub ktoś próbuje zaciągnąć pożyczkę na nasze dane, należy zweryfikować prawdziwość przekazanych nam informacji. Rozłączmy połączenie telefoniczne i sami zadzwońmy do banku na oficjalną infolinię.

Oszuści cały czas modyfikują swój sposób działania i dlatego w każdym przypadku, gdy ktoś próbuje uzyskać od nas pieniądze, trzeba wykazać się dużą ostrożnością.

Urszula Sadura

Niemal wjechał w bariery. Był kompletnie pijany

Lista wykroczeń tego kierowcy była długa... Ta podróż mogła zakończyć się o wiele gorzej.

W środę wieczorem (12 lutego) dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie, że drogą krajową nr K48 jedzie kierujący Peugeotem, który nie trzyma toru jazdy i o nieomal wjechał w bariery energochłonne.

- Na miejsce skierowano policjantów ruchu drogowego. Jak się okazało, kierujący Peugeotem zjechał na jedną z posesji na terenie gminy Ryki. Funkcjonariusze na podstawie informacji uzyskanych od zgłaszającego i własnych działań ustalili kierującego samochodem - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Fot.KPP Ryki

Podejrzany usłyszał już zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania

Podczas legitymowania od 33-letniego mieszkańca powiatu ryckiego policjanci wyczuli silną woń alkoholu z jego ust. Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie. Jednak to nie był koniec jego kłopotów. Gdy funkcjonariusze sprawdzili osobę w systemach, okazało się, że 33-latek ma wydaną decyzję o cofnięciu uprawnień oraz jest poszukiwany przez Sąd do odbycia kary pozbawienia wolności na blisko 1 rok.

W tej sytuacji policjanci z ryckiej drogówki zatrzymali 33- latka w policyjnym areszcie. Podejrzany usłyszał już zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania.

Po wykonanych czynnościach mężczyzna trafił za kratki, gdzie odbędzie orzeczoną przez sąd karę blisko roku pozbawienia wolności.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Pomocnik operatora lasera, Niedrzwica Duża/ ARTPOL – THERM	1	5 500,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Fryzjer, Jabłonna Druga	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego kat. B, Elizówka/E67	1	5 500,00 zł	u
Stolarz, Bełżyce	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Smugi/METAMAL	1	4 666,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Dys/POL-BUD	1	6 100,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat. B/Jakubowice Konińskie/ POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Sprzedawca/handlowiec, Elizówka/ALMI	1	4 666,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Długie/Woda Bystra		6 000,00 zł	z
Pracownik biurowy (branża budowlana), Piotrowice Wielkie/Tur-Bud	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Długie/Woda Bystra		4 666,00 zł	z
Kelner, Bogucin/ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Mechanik instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/ORA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik diagnosta, Ćmiłów/ORA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/ Moto Euro	1	8 000,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Bogucin/Mazurek	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc w kuchni tureckiej, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Brygadzista produkcji, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 000,00 zł	u
Elektryk, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Kierowca B, Lublin/SETIKO		6 600,00 zł	z
Robotnik gospodarczy, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u
Koordynator prac budowlanych, Lublin/PRO – FOTON	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Lublin/PRO – FOTON	1	4 666,00 zł	u
Inspektor do spraw kadr i płac, Lublin	1	5 200,00 zł	u
Sortowacz, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kucharz kuchni indyjskiej, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Lublin/JARO	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca/kierowca kat. B. Lublin/Hurtownia Tkanin	1	5 000,00 zł	u
Elektromonter, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Operator minikoparki, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Księgowy, Lublin/Biuro Rachunkowe	1	6 000,00 zł	u
Monter mebli, Lublin/EMI PLUS		5 300,00 zł	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Pod psiakiem załamał się lód. Pomogli strażacy

POWIAT OPOLSKI:
W poniedziałek, 10 lutego przed godziną 15 strażacy zadysponowani zostali do niecodziennego zdarzenia w Poniatowej.

To była dość nietypowa interwencja. Pod małym pieskiem załamał się lód i zwierzak wpadł do stawu obok poniatowskiego Hotelu „Słowik".

- Pies znajdował się około 10 metrów od brzegu. Strażacy popłynęli po niego łódką, wyłowili zwierzę i oddali właścicielce - relacjonuje Hubert Gozdur ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Fot.OSP Poniatowa-Miasto

Pies znajdował się około 10 metrów od brzegu. Strażacy popłynęli po niego łodzią ratowniczą

Zwierzak najadł się strachu, ale ze zdarzenia wyszedł cało.

W akcji udział brały: PJRG Poniatowa i Ochotnicza Straż Pożarna Poniatowa-Miasto, która wykorzystała quada Polaris Sportsman 570 oraz łódź ratowniczą Wally.

Agnieszka Gołębiowska

Fot.OSP Poniatowa-Miasto

Przestraszony, ale już bezpieczny zwierzak wrócił do swojej właścicielki

WSP

eprasa.pl a1fc54274e

Michalinka dużo przeszła, ale jej walka jeszcze się nie skończyła

Córka policjantki z ryckiej komendy potrzebuje naszej pomocy. Michalinka urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, zespołem Arnolda-Chiariego.

Michalinka urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, zespołem Arnolda-Chiariego. Dziewczynka musi być cewnikowana co trzy godziny i przyjmować mnóstwo leków. Ma też niedowład nóżek.

- Mówili, że będzie jak roślinka: bezwładna, bez kontaktu, bez przyszłości. Michalinki wtedy jeszcze właściwie nie było; dopiero rosła spokojnie pod moim sercem nie wiedząc, co jej zapowiadają. Proponowali mi przerwanie ciąży, ale ja już byłam mamą, nic nie mogło tego zmienić. Mówili nam, że jesteśmy młodzi, będziemy jeszcze mieć zdrowe dzieci... Jak miałam im wytłumaczyć, że nie chcę innych dzieci, chcę Michalinkę?! Postanowiłam walczyć o córeczkę i ta walka trwa do dzisiaj. Nigdy nie żałowałam. Moje dziecko nie jest roślinką, jest prześliczną dziewczynką, która umysłowo rozwija się prawidłowo, a nawet powyżej przeciętnej! Choroba jednak jest, dotknęła ciało - opowiada mama Michaliny, która na co dzień jest policjantką Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

KRS: 0000037904 z dopiskiem w polu informacje uzupełniające „32149 Sobótka Michalina"

Pomimo swojego krótkiego życia Michalina przeszła już pięć operacji. W wieku 6 miesięcy w przeciągu dwóch tygodni przeprowadzono u niej dwie operacje odkotwiczenia rdzenia kręgowego. W najbliższym czasie planowana jest kolejna i najważniejsza operacja tego typu decydująca o jej dalszej sprawności.

Koszty operacji przerastają możliwości finansowe rodziców

Kwota operacji oraz wydatków związanych z nią jest ogromna, a dodatkowo dochodzą nie małe bieżące potrzeby dziecka takie jak np. zakup nowych ortez czy intensywna rehabilitacja po operacjach.

Koszty przerastają możliwości finansowe rodziców. Dlatego liczy się każda złotówka i każda jest na wagę życia. Nie bądźmy obojętni. Pomóżmy małej Michasi w walce o zdrowie.

Każdy kto chce pomóc Michalinie może wpłacać pieniądze na konto Fundacji Siepomaga: https://www.siepomaga.pl/dla-michasi oraz może przekazać **1,5%** podatku poprzez wpisanie w rozliczeniu **KRS: 0000037904** z dopiskiem w polu informacje uzupełniające **„32149 Sobótka Michalina".**

Przypominamy aby pamiętać o wyrażeniu zgody w formularzu PIT, która jest niezbędna aby pieniądze trafiły do osoby potrzebującej.

US

Zostawiła małe dzieci bez opieki, a do domu wróciła z promilami

POWIAT OPOLSKI: Piątkę małych dzieci bez opieki osoby dorosłej zostawiła w domu jedna z obywatelek Ukrainy mieszkająca na terenie powiatu opolskiego. Dzieciaki były głodne i czekały na mamę w nieogrzanym pomieszczeniu. Kobieta wróciła do domu następnego dnia, w dodatku pijana...

Fot.KPP Opole Lubelskie

Nietrzeźwa matka została zatrzymana przez funkcjonariuszy i wylądowała w policyjnym areszcie

W środę, 12 lutego, asystent rodziny powiadomił dyżurnego opolskiej jednostki o tym, że w jednej z miejscowości w powiecie opolskim małoletnie dzieci pozostawione zostały bez opieki.

- Na miejscu policjanci ustalili, że w domu jest piątka małoletnich dzieci w wieku od jednego roku do 11 lat. Natomiast matka dzieci, 34-letnia kobieta narodowości ukraińskiej, w nocy wyszła z domu, pozostawiając dzieci bez opieki osoby dorosłej. Gdy kobieta wróciła następnego dnia do domu, była nietrzeźwa. Badanie alkomatem wykazało prawie promil alkoholu w jej organizmie - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Dzieci były głodne, poza tym matka zostawiła je w nieogrzanym pomieszczeniu. Trójka z nich trafiła do szpitala.

Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim zdecydował, że dzieci trafią pod opiekę sąsiadki. A nietrzeźwa matka została zatrzymana przez funkcjonariuszy i wylądowała w policyjnym areszcie.

- Jako matka na której ciąży obowiązek opieki nad małoletnimi dziećmi, wkrótce usłyszy zarzut narażenia swoich dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Wpadł, bo nie zapiął pasów. Potem to już poszło...

POWIAT OPOLSKI: Jechał bez zapiętych pasów, czym zwrócił uwagę policjantów. I wtedy zaczęły się kłopoty 27-letniego kierowcy.

We wtorek, 11 lutego podczas patrolu policjanci z opolskiej drogówki zauważyli samochód marki Alfa Romeo, którego kierowca nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na dodatek jego pojazd nie był technicznie sprawny, co było słychać po działaniu układu wydechowego.

Ale na tym nie koniec, bo - jak się szybko okazało - kierowca jechał na podwójnym gazie...

- 27-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą kierował, mając w organizmie blisko 2,5 promila alkoholu - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierowca nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na dodatek jego pojazd nie był sprawny technicznie

Poza tym po sprawdzeniu 27-latka w policyjnych systemach, na jaw wyszło, że nie powinien on już nigdy wsiadać za kierownicę, bo ma dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Nie ma za to uprawnień do kierowania.

Agnieszka Gołębiowska

Grasowali w kilku powiatach. Są już w rękach policji

Ryki: Policjanci zatrzymali 31-latka, 45-latka i 21-latkę, którzy są podejrzani o dwa włamania do domków letniskowych na terenie powiatu ryckiego.

Na przełomie 2024 i 2025 roku na terenie gminy Ułęż doszło do dwóch włamań do domków letniskowych. Sprawcy po pokonaniu zabezpieczeń weszli do pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Ukradli niemalże wszystkie cenne przedmioty.

- Ryccy kryminalni ustalili osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa, którymi okazali się być 31-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, 45-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego oraz 21-letnia mieszkanka powiatu. Wszyscy zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty popełnienia przestępstw kradzieży z włamaniem gdzie łupem sprawców padł sprzęt RTV, narzędzia warsztatowe, elementy wyposażenia domu oraz narzędzia ogrodowe. Włamywacze nie pogardzili również sztućcami, kieliszkami, szklankami i ramkami ze zdjęciami. Łączna wartość skradzionych przedmiotów szacuje się na blisko 10000 złotych. Część skradzionego mienia odzyskali ryccy kryminalni - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Fot.KPP Ryki

łupem złodziei padły elementy wyposażenia domu, sprzęt warsztatowy oraz narzędzia ogrodowe

Dodatkowo kryminalni ustali, że te same osoby dokonały jeszcze innych kradzieży z włamaniem: trzech na terenie powiatu puławskiego i jednej na terenie powiatu lubartowskiego.

Podczas przeszukania u 31-latka znaleziono środki odurzające w postaci amfetaminy.

Za dokonanie kradzieży z włamaniem grozi kara pozbawienia wolności do lat 10. Natomiast za posiadanie środków odurzających ustawa przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

eprasa.pl a1fc54274e

Rafał Trzaskowski w Lubartowie.

Mówił o bezpieczeństwie, weteranach i Ukraińcach

Sala gimnastyczna w SP 3 w Lubartowie była wypełniona publicznością. Na spotkanie z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem Koalicji Obywatelskiej na Prezydenta RP, przyszło wielu mieszkańców miasta i powiatu.

Rafał Trzaskowski

Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS

Blisko miejsca, z którego przemawiać miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec

Przyjechał prezydent Lublina Krzysztof Żuk

Żeby wejść do sali, w której odbywało się spotkanie, musieli zostawić w szatni kurtki, torby, plecaki. Byli obecni lubartowscy działacze KO - Andrzej Zieliński, Ryszard Pacuła, Radosław Guz, Janusz Pożak. Przyszedł były burmistrz Lubartowa Jerzy Zwoliński. Dały się zauważyć osoby pełniące różne funkcje w mieście lub znane z zaangażowania w życie społeczne i gospodarcze: dyrektor SP 4 Krzysztof Świć, Elżbieta Wąs z fundacji MOL, znana lubartowska bizneswoman i społeczniczka Bogumiła Jublewska, społecznik Jerzy Tracz. Blisko miejsca, z którego przemawiać miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec. Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS. Nie tylko mieszkańcy powiatu lubartowskiego przybyli na spotkanie - byli obecni m.in. poseł Michał Krawczyk i prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Rafał Trzaskowski wyszedł zza kulis punktualnie o godz. 17.30. Przywitali go poseł Michał Krawczyk i Andrzej Zieliński.

Kandydat na Prezydenta RP dużą część swojego wystąpienia poświęcił sprawom bezpieczeństwa. Do Lubartowa przyjechał z Dęblina, gdzie spotkał się z weteranami lotnictwa.

- To, że Polska jest bezpieczna, to zasługa naszych żołnierzy, wszystkich służb mundurowych. Dzisiaj, jak rozmawiałem z weteranami, to pomyślałem sobie, że w USA jest taka piękna tradycja, że dziękuje się zawsze wszystkim weteranom, dziękuje się żołnierzom, służbom mundurowym, za służbę. To są takie momenty bardzo podniosłe. U nas tego brak, dlatego powinniśmy wprowadzić taką tradycję, że w momencie, kiedy widzimy mundur, kiedy widzimy kogoś, kto był na służbie, powinniśmy mu podziękować, podejść, powiedzieć: dziękuję za służbę. Dlatego, że dzisiaj, bez naszych weteranów, bez naszych żołnierzy, policjantów, bez Straży Granicznej, bez naszych strażaków, trudno byłoby w ogóle mówić o bezpieczeństwie - mówił kandydat na prezydenta. Ma pomysł na utworzenie Centrum Drugiej Misji Weteranów. - Moglibyśmy zaangażować naszych weteranów, żeby nas dalej wspierali swoim doświadczeniem, swoimi umiejętnościami - powiedział.

Mówił też o prawach Ukraińcow, którzy znaleźli się w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę.

- Mówię o tym, że musimy ograniczyć 800 + dla tych Ukraińców, którzy w Polsce nie pracują i których w Polsce nie ma, dlatego, że jak myśmy powiedzieli, że najpierw trzeba sprawdzić, czy te dzieci w ogóle chodzą do szkół, to się okazało, że część tych Ukraińców nie ma dzieci w polskich szkołach, nawet nie ma ich w Polsce. I to jest zdroworozsądkowe, żeby powiedzieć: tak, wspieramy tych, którzy mieszkają w Polsce, którzy pracują, natomiast tych Ukraińców, których w Polsce nie ma albo nie pracują, 800 + wspierać nie będziemy - mówił Rafał Trzaskowski.

Po wystąpieniu uczestnicy spotkania mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z Rafałem Trzaskowskim, w programie nie było natomiast pytań od publiczności.

Marcin Kusyk

Rafał Trzaskowski zwiedził fabrykę w Milejowie

Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospodarstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa - podkreślił kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta po wizycie w Zakładzie Przetwórstwa Warzyw i Owoców Dawtona w Milejowie.

Fot. Rafał Trzaskowski/ Facebook

Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! - podkreślił Rafał Trzaskowski

Fot.Rafał Trzaskowski/ Facebook

W Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie kandydat KO spotkał się z rolnikami

W ubiegłym tygodniu Rafał Trzaskowski w ramach kampanii wyborczej przyjechał na Lubelszczyznę. Jednym z punktów jego wizyty był Milejów, gdzie w środę 12 lutego zwiedził wspomnianą fabrykę z nowoczesnymi liniami produkcyjnymi.

„Patriotyzm gospodarczy"

- To jedna z największych rodzinnych firm w branży rolno-spożywczej w Polsce. I nie widzę powodu, dlaczego nie miałaby konkurować z największymi producentami na świecie – napisał po tej wizycie w swoich mediach społecznościowych kandydat KO.

- Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospodarstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa. Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! Z niektórymi z nich także się dziś spotkałem, żeby rozmawiać o najlepszych rozwiązaniach dla rolnictwa – dodał i podsumował, że „to się nazywa patriotyzm gospodarczy".

Z rolnikami Rafał Trzaskowski spotkał się w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie. Wydarzenie miało charakter zamknięty, ale jak się dowiedzieliśmy, obecni na spotkaniu rolnicy wyrazili między innymi obawy związane z wejściem Ukrainy do Unii Europejskiej.

Rafał Trzaskowski zapewnił, że będzie gwarantem tego, że taka akcesja odbędzie się na równych zasadach, tzn. ukraińscy rolnicy powinni spełniać wszystkie te same normy, co producenci w innych krajach wspólnoty.

Teraz czas na Bogdankę?

To kolejna wizyta kandydata na prezydenta w naszym powiecie, bo 29 stycznia w Bogdance był Karol Nawrocki, kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, niewykluczone, że w niedługim czasie Rafał Trzaskowski znów pojawi się w naszym regionie i jednym z punktów będzie kopalnia Bogdanka.

Kamil Kulig
WSP

eprasa.pl a1fc54274e

Były premier wychwalany w Opolu Lubelskim za Polski Ład

To była już trzecia wizyta Mateusza Morawieckiego w Opolu Lubelskim. Tym razem opowiedział o swoich pomysłach na przyszłość i o sukcesach rządu Prawa i Sprawiedliwości. A nasi samorządowcy mu dziękowali...

Spotkanie z Mateuszem Morawieckim w Opolu Lubelskim cieszyło się dużym zainteresowaniem posłów, posłanek, parlamentarzystów i przedstawicieli lokalnych władz samorządowych z naszego regionu

W czwartek, 13 lutego, w sali bankietowej Eterna w Opolu Lubelskim parlamentarzyści, posłowie i posłanki oraz włodarze okolicznych powiatów i gmin spotkali się z Mateuszem Morawieckim.

- Dzisiaj spotykamy się tutaj, aby porozmawiać o przyszłości samorządu terytorialnego takich gmin, jak Opole Lubelskie, bo to jest niezwykle ważne w kontekście Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych, tego programu, który mieliśmy przez lata, z którego korzystaliśmy i dzięki któremu Polska lokalna rozwinęła się w bardzo znaczący sposób - mówił Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, rozpoczynając spotkanie.

To właśnie nad brakiem programów i środków, które w większym wymiarze pokrywałyby koszty inwestycji na szczeblu lokalnym ubolewali nasi samorządowcy w czasie spotkania z byłym premierem. Jak mówili, obecny rząd nie zapewnia im wystarczającego wsparcia. Ma na to wpływ m.in. zawieszenie programów wspierających inwestycje strategiczne, negatywne zmiany w programach dotyczących dróg, ale również to, że pieniądze, jakie samorządy dostają na pokrycie wydatków bieżących, nie wystarczają.

Ale sporo pomysłów i planów dotyczących przyszłości samorządów ma właśnie premier Mateusz Morawiecki.

- Bardzo lubię przyjeżdżać w te miejsca, w których widać, jak pięknie Polska się rozwinęła - powiedział na wstępie Mateusz Morawiecki, będący pod wrażeniem zmian, jakie w ciągu kilku ostatnich lat dokonały się w naszym mieście powiatowym.

Ale przyznał, że polskie samorządy rzucone zostały z powrotem w tę toń, w której znajdowały się przez 30 lat wolnej Polski. Określił to jako neoliberalną otchłań, w której silny (np. Warszawa) musi sobie jakoś poradzić i dzięki swoim zasobom to oczywiście zrobi, ale słabsze samorządy nie mają już takich możliwości.

- Życzę Warszawie, żeby się rozwijała najszybciej na świecie. Ale nie może się rozwijać kosztem Opola Lubelskiego, kosztem Poniatowej, nie może się rozwijać kosztem Lublina (...) i wszystkich innych miast - grzmiał Mateusz Morawiecki, dodając, że nie chce, by Polska była polską kilku prędkości z podziałem na Polskę A, B, a w przyszłości nawet może jeszcze C, D i E.

W Opolu Lubelskim były premier złożył zobowiązanie, że jeżeli jeszcze będzie kiedyś kierował rządem, to na stałe przywróci realizację wielkich programów inwestycyjnych i infrastrukturalnych dla gmin i powiatów w całej Polsce, za co od zgromadzonych otrzymał wielkie brawa.

- Wiem, jak to zrobić! Gmina Opole Lubelskie i tysiące tego typu gmin potrzebuje ich jak spieczona, spalona ziemia wody - podkreślał, dodając jednocześnie, że takie plany w programie PiS są na 2027 rok...

- Chyba że się ten (obecny - dop.red.) rząd szybciej posypie, czego mu życzę - zakończył Mateusz Morawiecki.

Po wystąpieniu byłego premiera nadszedł czas na dyskusję. Jednak nasi samorządowcy pytań do Mateusza Morawieckiego nie mieli zbyt wiele. Głównie dziękowali za środki, jakie gminy z terenu powiatu opolskiego i naszego regionu otrzymały za rządów PiS.

Dziękował Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, Daniel Kuś, wójt gminy Wilków i Marcin Łaguna, burmistrz Wąwolnicy. W spotkaniu uczestniczył również Dariusz Piotrowski, starosta opolski. Ale tym razem był on jedynie biernym słuchaczem i nie odezwał się ani słowem. Przypomnijmy, że ostatnio doszło do rozłamu wśród powiatowych radnych PiS, a starosta Piotrowski i Plis znaleźli się po obu stronach barykady.

Paweł Dąbrowski, burmistrz gminy Urzędów, zwrócił uwagę na problem demograficzny.

- Polska ze względu na niewielką liczbę urodzeń zwija się. Jesteśmy w dramatycznej sytuacji. W tak szybkim tempie Polska jeszcze nigdy się nie zwijała. Cała klasa polityczna - jestem gotów tutaj współpracować z każdym - powinna zareagować na to, bo za chwilę Polski nie będzie, za kilkadziesiąt lat będziemy wymierającym narodem starszych ludzi - mówił Morawiecki.

A problemy szpitali poruszyła Monika Kośmińska, wicestarosta rycki, mówiąc, że szpital jest gotowy do działania, ale nie dostaje pieniędzy za nadwykonania i obecnie tylko kredytuje NFZ. Jak dodała, powiat takiej sytuacji nie wytrzyma.

- Pozostawiliśmy naszym następcom w rezerwie NFZ 14 miliardów złotych na koniec 2023 r. W czasach, kiedy ja byłem premierem, te narastające nadwykonania zapłacone zostały wstecznie za pięć, siedem albo osiem lat. Schemat się znowu powtarza, znowu pojawiają się nadwykonania... Ratujmy szpitale, zmieńmy rząd! - skwitował Mateusz Morawiecki.

Agnieszka Gołębiowska

Mariusz Kamiński w Puławach otworzył pierwsze na Lubelszczyźnie biuro europosła

Będzie się mieściło w budynku dotychczas użytkowanym przez powiatowe struktury Prawa i Sprawiedliwości, przy ul. Skowieszyńskiej 32. Europoseł zapowiada kolejne - w Zamościu i Chełmie.

Fot.MP

W otwarciu biura europosła Mariusza Kamińskiego wzięli udział najważniejsi działacze PiS z województwa i powiatu puławskiego, m.in. poseł Przemysław Czarnek

To właśnie tu funkcjonowało biuro posłów Ziemi Puławskiej. Przed laty petentów przyjmowała tu poseł Małgorzata Sadurska, a następnie poseł Krzysztof Szulowski. Teraz będzie mieściło się tu biuro wyższej rangi - europosła Mariusza Kamińskiego, który właśnie z Lubelszczyzny z powodzeniem wystartował do Europarlamentu.

W miniony piątek, 14 lutego, w otwarciu biura oprócz samego europosła wzięli udział działacze PiS z Lubelszczyzny, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Wojciechowski oraz przedstawiciele lokalnych struktur partii - Mariusz Wicik, przewodniczący Rady Miasta Puławy, Danuta Smaga - były starosta puławski, a obecnie radna powiatowa i dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, radna powiatowa Małgorzata Górska-Lenartowicz oraz radni miejscy - Bożena Krygier (przewodnicząca Rady Miasta Puławy poprzedniej kadencji) oraz Tomasz Kraszewski.

- To jest wasze biuro, moje też, ale przede wszystkim wasze. Mój lubelski asystent Tomasz Chwostek będzie pełnił tu dyżury. Mam nadzieję, że to biuro będzie żyło, będzie miejscem twórczej pracy dla naszego środowiska. Jest co robić. Mamy tutaj świetnych wyborców - mówił Mariusz Kamiński do działaczy PiS z powiatu puławskiego i lokalnych działaczy „Solidarności".

- Będę robił wszystko, abyście mieli poczucie, że macie swojego europosła, który jest dla was, do waszej dyspozycji. Mamy tu ważne sprawy, mamy strategiczne zakłady azotowe, których problemy są niezwykle ważne - dodawał.

- Rzeczywiście, taka była nasza intencja, aby pierwsze biuro powstało w Puławach. Puławy pokazują, że warto na nie stawiać - dorzucał szef lubelskiej struktur PiS Przemysław Czarnek.

Jak zapowiadają politycy PiS na tym nie koniec. Wkrótce mają zostać otwarte kolejne biura europosła Mariusza Kamińskiego - w Zamościu oraz w Chełmie.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl a1fc54274e

Wielkie święto w Skowieszynie. Pani Genowefa skończyła 100 lat!

Z tej okazji pani Genowefie Bartnik życzenia złożyły władze Końskowoli oraz bliscy. Nie zabrakło prezentów i gromkiego „200 lat!", odśpiewanego jubilatce.

Bliscy zorganizowali pani Genowefie przyjęcie. Z życzeniami zawitali na nie burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz, kierownik USC w Końskowoli Danuta Sułek oraz kierownik PT KRUS w Puławach Iwona Pokropska

Z życzeniami do jubilatki przybył m.in. burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz

Pani Genowefa urodziła się 7 lutego 1925 r. w Śniadówce w gminie Baranów. Do Skowieszyna przyszła za mężem, który właśnie stąd pochodził.

- Tata pochodził ze Skowieszyna, tu przyszła i całe życie musiała zmagać się z trudnościami. Miała dwóch braci, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Od początku ciężko pracowała na roli. Jej tata, jako Sybirak, zdrowie miał słabsze, bracia w wojsku, więc musiała nawet koniem orać, bronować, czy siać. Na przednówku bywały trudne chwile, bo Niemcy wszystko zabierali, nawet chodziła do lasu zbierać jagody, że potem w Żyrzynie sprzedać, żeby można było kupić cukier, czy inne produkty, np. chleb - opowiada córka, Janina Bartnik.

Młodzi małżonkowie zaczynali od zera, na szczerym polu. Musieli pobudować dom. Mąż jubilatki pracował zawodowo, ona zajmowała się domem i gospodarstwem. Wspólnie dochowali się trojga dzieci.

Jak mówią bliscy, pani Genowefa jest pogodną osobą, mimo wieku cieszącą się dobrym zdrowiem. Jeszcze do niedawna bardzo dużo czytała, niestety teraz coraz mniej, ze względu na pogarszający się wzrok.

- Bardzo lubi książki biograficzne. Przeczytała dwie książki o Izabeli Czartoryskiej, o Danucie Wałęsowej - opowiada o mamie Janina Bartnik.

Mieszka w Skowieszynie z córką, która na co dzień opiekuje się mamą.

- Jak młoda gospodyni działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Ma świetną pamięć. Nie zapomina imion i nazwisk. Ja sama czasem się gubię i to mama mi przypomina. Mama często wspomina swojego ojca, który był Sybirakiem, otrzymał emeryturę od samego Piłsudskiego. Ze względu na ograniczenia fizyczne, wymaga całodobowej opieki, przygotowania posiłków, pomocy przy ubieraniu - mówi córka.

Z okazji tak pięknej rocznicy urodzin, dziś bliscy zorganizowali dla niej wyjątkowe przyjęcie. Zaprosili na nie burmistrza Końskowoli, kierownik miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego i kierownik Placówki Terenowej KRUS. Wszyscy złożyli jubilatce serdeczne życzenia, dalszego życia w zdrowiu i gratulowali osiągniętego wieku. Miłą informację przywiozła pani Genowefie kierownik KRUS Iwona Pokropska - z racji wieku, odtąd co miesiąc będzie dostawał czterokrotnie większą emeryturę, niż dotąd.

Marta Pietroń

Przez trzy najbliższe lata Bogdanka ma fedrować na tym samym poziomie

Takie zapewnienie usłyszeli związkowcy z ust minister przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego. Na spotkaniu z przedstawicielami rządu zapowiedziano powołanie zespołu, który opracuje plan m.in. dla powiatu łęczyńskiego po wygaszeniu kopalni.

We wtorek, 11 lutego, w siedzibie Ministerstwa Aktywów Państwowych odbyło się długo oczekiwane spotkanie związkowców z minister przemysłu Marzeną Czarnecką, wiceministrem aktywów państwowych Robertem Kropiwnickim oraz wiceministrem klimatu i środowiska Miłoszem Motyką.

W rozmowach o przyszłości Bogdanki wziął udział także prezes LWB Zbigniew Stopa i wiceprezes spółki Enea Dalida Gepfert.

Zespół powstanie do 17 lutego

Przypomnijmy, że dopiero po wyznaczeniu terminu tego spotkania w Bogdance przerwano protest głodowy, który miał miejsce w połowie stycznia.

Najdłużej, bo 9 dni głodował Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka" w LWB, który dzisiaj jest zadowolony z przebiegu spotkania.

- Rozpoczynamy rozmowy o zabezpieczeniu miejsc pracy i o rozwoju regionu w czasie transformacji energetycznej. W tym celu do 17 lutego powstanie zespół roboczy, który będzie składał się z samorządowców, związkowców, zarządów spółek i przedstawicieli ministerstw odpowiedzialnych za górnictwo. Zespół ten zajmie się opracowaniem planu dla regionu w przypadku wygaszania kopalni jako największego pracodawcy – relacjonuje Jarosław Niemiec.

Jarosław Niemiec,
przewodniczący ZZ „Przeróbka" w LWB
- Zanim zacznie się redukować miejsca pracy, już muszą powstać nowe

Wiadomo już, że ze strony samorządowej związkowcy wyznaczą starostę łęczyńskiego Daniela Słowika, którego już wcześniej ogłosili ambasadorem spraw Bogdanki.

Nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie

Jarosław Niemiec dodaje, że w czasie spotkania padła ważna deklaracja ze strony minister przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego, o tym, że przez co najmniej trzy lata wydobycie w Bogdance będzie na tym samym poziomie (czyli 7-8 mln ton węgla rocznie).

- Jak na pierwsze spotkanie efekty są dla nas wystarczające, bo będą to pierwsze w Polsce takie rozmowy o transformacji energetycznej dla konkretnego regionu. Ich celem jest odwrócenie kolejności – zanim zacznie się redukować miejsca pracy, już muszą powstać nowe. Nigdy nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie – podkreśla przewodniczący ZZ „Przeróbka" w LWB.

Czego chcą związkowcy?

Przypomnijmy, że w czasie protestu głodowego strona społeczna żądała spotkania na temat obecnej sytuacji w Bogdance i przyszłości kopalni.

Związkowcy w liście do premiera Donalda Tuska określili też swoje żądania: „rewizję Zielonego Ładu, tym samym zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz utrzymanie miejsc pracy w regionie, ustalenie i opracowanie harmonogramu prac w celu przedłużenia koncesji na Pole Puchaczów V, która obowiązuje do 2031 r., wycofanie się z planów podporządkowania Grupie Kapitałowej Enea S.A. zmierzających do utracenia autonomii LW Bogdanka S.A. oraz pozostawienie spółki na GPW, pozostawienie wydobycia LW Bogdanka S.A. na odpowiednim wolumenie do 2049 r. zgodnie z zapisami umowy społecznej z dnia 28.05.2021 r.".

W czasie spotkania związkowcy zażądali także udziału w debacie publicznej na komisjach sejmowych i zespołach parlamentarnych. Chcą także mieć dostęp do mediów publicznych. - Społeczeństwo ma prawo usłyszeć o szansach i zagrożeniach transformacji energetycznej – podkreśla Jarosław Niemiec.

W rozmowach na poziomie ministerialnym wzięli udział związkowcy z Grupy Enea - obok tych z Bogdanki, a także ze spółek odpowiadających za elektrownie w Połańcu i Kozienicach.

Obawy o przyszłość Bogdanki

Niepokój górników wzbudziła ogłoszona w listopadzie 2024 r. strategia Enei, zgodnie z którą do 2030 roku zmniejszy ona odbiór węgla z Bogdanki o połowę, a do 2035 roku niemal o dwie trzecie. Obecnie elektrownie Enei odbierają rocznie 7-8 mln ton węgla, a planują zejść do 2,3 mln ton za 10 lat. Zdaniem związkowców oznacza to stopniowe wygaszanie kopalni i redukcję miejsc pracy.

Kolejnym punktem zapalnym, który doprowadził do głodówki były plany zmiany statutu spółki LW Bogdanka. Enea jako większościowy akcjonariusz LWB chciała, by kluczowe decyzje podejmowały piony zarządcze poznańskiej spółki. Ostatecznie odwołano walne zgromadzenie, na którym miały zostać przeprowadzone zmiany. Jednak górnicy uważają, że było to tylko odroczenie niekorzystnych zmian w czasie.

Kamil Kulig

WSP

eprasa.pl a1fc54274e

Wyróżnienie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

Ciągle chwalą rodzenie w Białej Podlaskiej

W Rankingu Szpitali „Gdzie Rodzić po Ludzku" bialski szpital został wyróżniony jako jeden z trzech najlepszych szpitali w województwie lubelskim.

Fundacja Rodzić po Ludzku przez cały 2024 rok prowadziła kampanię „Głos Matek" – stały monitoring opieki okołoporodowej. Każdego dnia kobiety po porodzie wypełniały szczegółową ankietę z pobytu w placówce.

Dzięki tym zgromadzonym danym fundacja mogła publikować ranking szpitali. Ranking umieszcza na stronie www.gdzierodzic.info, a kobiety mogą świadomie wybierać miejsca do porodu, odpowiadające ich potrzebom i oczekiwaniom.

– To wyróżnienie jest dla nas niezwykle ważne, ponieważ pokazuje, że troska o zdrowie, komfort i godne warunki porodu dla każdej mamy i jej dziecka są doceniane przez osoby, które nam zaufały. Dziękujemy całemu naszemu zespołowi – lekarzom, położnym, pielęgniarkom, a także pracownikom administracyjnym – za codzienny profesjonalizm, zaangażowanie i serce wkładane w opiekę nad przyszłymi mamami – odnotowali na swoim facebookowym fanpage`u „Rodzę w Białej Podlaskiej" pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej związani z tą kampanią.

Fot. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej (FB)

Dyrektor szpitala Artur Kozioł z paniami zaangażowanymi w opiekę okołoporodową w bialskiej lecznicy

Podziękowali również Fundacji Rodzić po Ludzku za wyjątkowe wyróżnienie oraz wszystkim kobietom, które podzieliły się swoją historią!

– Razem tworzymy miejsce, w którym narodziny to piękne i pełne szacunku doświadczenie – podsumowali.

Fundacja Rodzić po Ludzku poinformowała, że liderami stały się placówki medyczne wyróżniające się profesjonalizmem i troską o pacjentki. W tych szpitalach – dzięki zaangażowaniu personelu medycznego – kobiety mogą liczyć na pełne wsparcie. To jest szczególnie ważne w takim momencie życia, jakim są narodziny dziecka.

W kategorii „TOP10Polska" wśród szpitali, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej dziesiątce najlepszych szpitali w Polsce, znalazł się jako jedyny z naszego województwa Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów.

W grupie TOP 3 wyróżniającej szpitale, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej trójce w swoim województwie, uzyskując ocenę min. 75/100 za 2024 r. są: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny Biała Podlaska, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów oraz Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Lubartów.

(Pim)

Witamy na świecie
Szpital w Łukowie

Pola Tchórzewska, Siedliska
Urodzona 10 lutego, godz. 17:10, 2770 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Szymon

Kubuś Wdowiak, Huta Dąbrowa
Urodzony 11 lutego, godz. 10:42, 2700 g
Rodzice: Monika i Daniel
Braciszek Wojtek

Ale odkrycie! Budowa ekspresówki odsłoniła archeologiczny skarb

Lublin: W trakcie budowy drogi ekspresowej S19 natrafiono na piwniczkę z czasów neolitu.

Na początku roku zaczęły się prace budowlane związane z budową drogi ekspresowej S19 Lublin – Lubartów. Obejmują odcinek od węzła Lubartów Północ (wraz z węzłem) do węzła Lublin – Rudnik (bez węzła).

Przy okazji budowy prowadzone są badania archeologiczne. W ubiegłym tygodniu zakończono ich pierwszy etap. Dotyczył on kopca, na którym posadowiona była kapliczka usytuowanego w miejscowości Ciecierzyn (gm. Niemce). Miejsce leży w granicach pasa drogowego nowo budowanej drogi ekspresowej S19. Kierownikiem badań był mgr Sylwester Bochyński.

- Kopiec położony jest w obrębie stanowiska archeologicznego nr AZP 76-82/27-7, które zostało zarejestrowane w wyniku kwerendy źródeł kartograficznych oraz informacji uzyskanych od mieszkańców Ciecierzyna. Ustalono, iż co najmniej od przełomu XVIII i XIX stulecia po wschodniej stronie drogi prowadzącej z Lublina do Lubartowa, istniało miejsce oznaczone krzyżem, które uwidocznione jest na mapie Zachodniej Galicji aut. A. Mayera von Heldensfelda powstałej w latach 1801-1804.

Fot. LWKZ Facebook/S. Bochyński

Jama miała kształt zbliżony do trapezu. Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki" do przechowywania płodów rolnych/pożywienia

W czasach współczesnych w miejscu tym znajdowała się kapliczka. Według relacji mieszkańców Ciecierzyna w okolicy kapliczki znajdowane były kości ludzkie mogące wskazywać, że w miejscu tym usytuowana była, niezidentyfikowana dotychczas mogiła - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. - W trakcie obecnie przeprowadzonych badań sondażowych udało się zarejestrować dwa obiekty ziemne. Na tym etapie badań nie natrafiono na kości ludzkie, natomiast jednym z obiektów okazała się jama zasobowa związana z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych.

Jak wyjaśnia LWKZ - owalny zarys obiektu odsłonięty został w sąsiedztwie kapliczki, po jej wschodniej stronie.

- W przekroju jama miała kształt zbliżony do trapezu. Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki" do przechowywania płodów rolnych/pożywienia. Na taką jej funkcję wskazywały również wydobyte z niej, w trakcie eksploracji, kamienne przedmioty, takie jak kamienne rozcieracze oraz kamień żarnowy, a więc wytwory związane jednoznacznie z działalnością rolniczą - dodaje LWKZ.

Odkryty obiekt można wiązać z kulturą pucharów lejkowatych (3900 – 2800 p.n.e.). Analogiczne jamy zarejestrowane zostały w trakcie badań prowadzonych w 2010 r. One zostały odkryte na niedalekim stanowisku nr 9 w Pliszczynie.

Badania archeologiczne w Ciecierzynie będą kontynuowane.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl a1fc54274e

Jak parczewscy unici bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. IV)

Parczew na wygnaniu. Czy to nasi zbudowali kościół w Czelabińsku?

Pan Andrzej Teleon w swojej broszurze o parczewskich unitach stawia ciekawą hipotezę, że wzniesiony w Czelabińsku w latach 1909-1914, poświęcony również w 1914 roku, swoim wyglądem przypomina kościół z Parczewa budowany w latach 1905-1913. Obie świątynie były wykonane w stylu gotyckim z czerwonej cegły z wystrojem wewnętrznym z białego cementu. Podobieństwo rzeczywiście jest uderzające, jednak trudno przeprowadzić jakikolwiek dowód związku jednego z drugim...

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie.

Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie", na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

Tymczasem w okolicach Parczewa... Ze wspomnień księdza misjonarza - jezuity, Jana Urbana, który w przebraniu odwiedzał z kapłańską posługą wsie na Podlasiu:

Piątek, 7 sierpnia. - Z Buradowa byłem bardzo zadowolony, ponieważ widziałem, z jaką chęcią garnęli się wszyscy do świętych sakramentów. Gorzej miało być w Laskach. Wieś ta, dosyć duża, posiada rozmaitą ludność; są Polacy i Rusini, tak katolicy, jak schizmatycy. Ponieważ żaden ksiądz tutaj nie wstępował, a dzieci od wielu lat chrzciła jakaś głupia baba, więc dla pewności należało chrzcić wszystko na nowo. Spodziewałem się ich co najmniej 150. Zapowiedziawszy rozpoczęcie chrztów na południe a słuchanie spowiedzi i mszę na noc, udałem się tymczasem na spoczynek, gdyż już przeszło 24 godzin nie zmrużyłem oka. Około południa napiłem się mleka i rozpocząłem chrzty. Z samego jednak początku zauważyłem, że wielu z przybyłych patrzy na mnie z nieufnością, niektórzy nawet przybywszy z dziećmi, cofali się nazad i odchodzili. Przy stosunkowo większej, niż gdzie indziej ogładzie zewnętrznej, mieszkańcy tej wsi zdradzają jakąś głupkowatość, zarozumiałość i lekceważenie. Kiedym już ochrzciłem mniej więcej 50 dzieci, robi się zamieszanie w chacie, którą wielu poczęło opuszczać. Wystraszona gospodyni domu szepce mi do ucha, że weszli do izby trzej schizmatycy. ...Pytam się, którzy to są. Wskazała mi palcem. Pytam, czego chcecie? - Przyszliśmy popatrzeć, odpowiadają. Tu nie ma nic dla was ciekawego, mówię im, i powinniście wstydzić się, że wcale nie proszeni wchodzicie do cudzych domów. Opuścili mieszkanie. Zaczęto przebąkiwać, że ktoś poszedł ze wsi do Parczewa po strażników. Bałem się kontynuować pracę, a obawy te podzielał sam gospodarz. Kazałem co prędzej zakładać konie, a sobie na obiad podać jajecznicy z kilku jaj. Obecnym kilku gospodarzom wyraziłem niezadowolenie, że u nich lud zarozumiały, niesforny, i że kapłanowi nie ufa, a przez nieostrożność i głupotę naraża na niebezpieczeństwo. Pogroziłem, że jeśli się nie poprawią, żaden więcej misjonarz ich nie odwiedzi...

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu" unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie. Wielu wiernych przypłaciło to zsyłką za Ural.

Prześladowania unitów na północnej Lubelszczyźnie trwały do 1905 roku. W tym czasie wielu opornych zesłano w głąb Rosji.

Całą epopeję swoimi losami napisała unicka rodzina Teleonów (na emigracji na skutek m.in. notorycznych rozmaitych błędów pisarskich kancelistów itd. napotykamy ją pod nazwiskami Telechoń i Teleguj), której jeden z potomków Andrzej jest inicjatorem powstania m.in. tego tekstów.

Próby powrotu

Franciszek i Jan (pradziadek Andrzeja) zostali wywiezieni na wschód w grudniu 1875. Jan kilkukrotnie podejmował próby ucieczki z zesłania, odwiedzał rodzinę. Kończyło się to aresztowaniem, zwykle pobiciem, aresztem, kolejnym wyrokiem i odstawieniem z powrotem pod Chersoń. W 1887 w czasie kolejnej z eskapad Jana postrzelono w trakcie ucieczki. Aresztowano też całą rodzinę i wysłano w ślad za mężem. Pozostały w Żminnem majątek został przekazany miejscowemu kanceliście lojalnemu wobec władz. Pociągiem z Białej Podlaskiej dwadzieścia cztery będące w takiej sytuacji rodziny (spod Parczewia także rodzinę Panasiuków ze wsi Laski) wysłano etapami przez Moskwę aż pod Czelabińsk, który i dzisiaj słynie ze srogości warunków do życia. Tam czekały na nich przygotowane przez władze chaty, ale Polacy nie chcieli ich objąć, domagając się powrotu do domu. Od śmierci uratowała ich minimalna życzliwość miejscowego urzędnika, z pochodzenia Polaka.

Żelazo nie do zgięcia

Mimo trudnych warunków zesłańcy zachowali jedność, opartą o, paradoksalnie wzmacniającą się w tych warunkach, tożsamość narodową i religijną. Rodziny zakładali raczej wewnątrz środowiska zesłańców. Mimo że byli to z pochodzenia rolnicy z prowincji, w Rosji poradzili sobie znakomicie. O ile Jan imał się najcięższych robót m.in. w kopalni uranu, o tyle młodsi potrafili otrzymać o wiele atrakcyjniejsze posady. Pisze pan Andrzej Teleon: *Z biegiem lat członkowie rodziny Teleguj przenieśli się do miasta Czelabińsk, tam przy ulicy Siewiernnyi Bulwar nr 14 mieli własny dom. Większość z nich pracowała na kolei. Teodor był maszynistą i jeździł trasą transsyberyjską pomiędzy Europą a Azją. Sylwester pracował jako maszynista parowozu. Mikołaj natomiast w fabryce drożdży, jako zaopatrzeniowiec rozwoził drożdże po sklepach. Miał do tego zaprzęg konny, którym powoził stangret.*

Pomimo że ich sytuacja materialna z czasem się poprawiła, Telegujowie nigdy nie przestali tęsknić za krajem, za swoimi rodzinnymi stronami. *W 1919 roku wybuchła wojna polsko – bolszewicka. Kiedy po przegranej bolszewików, na podstawie traktatu ryskiego z 1921 roku pojawiła się możliwość powrotu do Polski, wszystkie rodziny zaczęły o tym marzyć. I tak, w latach 1921-1924, po 37 latach tułaczki po dalekiej Syberii, rodzina Teleonów powracała do wytęsknionej Ojczyzny. (...) Żaden z synów Jana Teleona już nie żyje. Andrzej, Ignacy, Sylwester i Mikołaj pochowani są na cmentarzu w Parczewie, natomiast córka Katarzyna, po mężu Zaniewicz, na cmentarzu w Łomazach. Teodor i jego żona Apolonia oraz brat Grzegorz spoczęli na dalekiej Syberii.*

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl a1fc54274e

Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693-1729) - zapomniana żona księcia Pawła Karola (cz. II)

Skąd Sanguszko wziął swój majątek

Złote lata Lubartowa w XVIII wieku wiązane są z osobą światłego księcia Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750) i jego mądrej, trzeciej z kolei żony Barbary z Duninów (1718-1791).

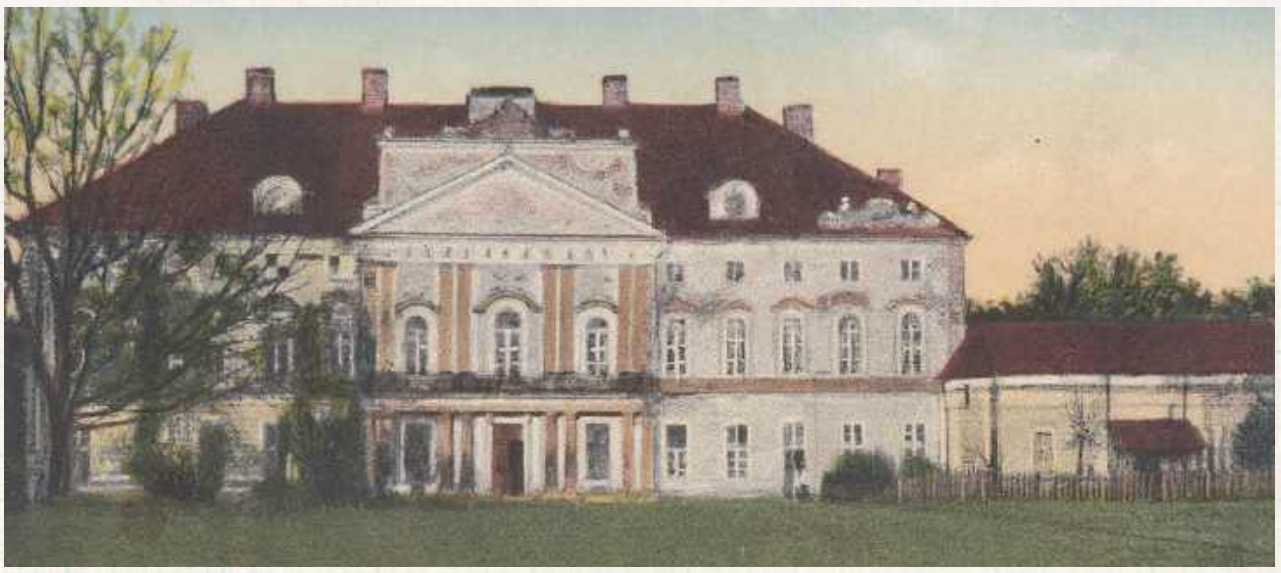

Pałac Sanguszków na pocztówce z początku XX wieku. Jego obecny kształt jest efektem wielu przebudów. Pierwotnie wzniesiony przez Lubomirskich, potem poważnie zniszczony w czasie wojen północnych. Odnowiła go Barbara z Duninów Sanguszkowa, powierzając to zadanie Jakubowi Fontanie. Potem ok. 1830 roku Klementyna z Sanguszków Małachowska przebudowała całe założenie, likwidując część urządzeń gospodarczych. Częściowo uszkodzony w 1918 r., spalony 1933 r. i wykupiony przez Zarząd Miejski Lubartowa. Ponownie zniszczony podczas II wojny światowej i odbudowany w latach 1950-1970

Wiersz epitafijny, który wygłosił ksiądz mówiący kazanie na pogrzebie Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej:

Tu książna odpoczywa w prochu to nie dziwy
Bosy człowiek zmarłe ciało, ale afekt żywy
Tak kocham, xięcia mego, żem umrzeć gotowa
I drugi raz dla niego
Xiężna Sanguszkowa

Niejako w cieniu książęcej pary kryje się jednak osoba, bez której księcia nie byłoby stać na wielkie inwestycje i fundacje, a księżna nie miałaby czym sprawnie gospodarzyć i za co przyjmować, karmić, poić i odziewać koryfeuszy polskiej kultury. Lwia część skoncentrowanego wokół Lubartowa majątku pochodziła bowiem z posagu drugiej małżonki, Marianny z Lubomirskich.

Marianna była młodszą córką ulubionej siostrzenicy Jana III Sobieskiego, Teofili z Zasławskich i księcia Jerzego Lubomirskiego. Rodzice stali się bohaterami głośnej na przełomie XVII i XVIII stulecia „obyczajówki". Nadzieje na ustatkowanie się mającego w młodości za sobą parę, tyleż ciekawych, co nienadających się do opowiadania dzieciom epizodów Lubomirskiego po kilku latach małżeństwa spełzły na niczym. W towarzystwie kochanki wyprowadził się do Kolbuszowej. Doszło do potężnej awantury przed instancjami świeckimi i kościelnymi, orzeczono separację, dzielono majątek, było o czym plotkować. Rzecz całą przerwała dopiero śmierć księcia w 1702 roku. Sama Teofila zmarła w 1709 roku.

Dziedzicami fortuny Ostrogskich-Zasławskich oraz Lubomirskich została trójka dzieci: zdolny i ambitny Aleksander Dominik, starosta sandomierski, zatorski i rycki, Teresa - żona Karola III Witelsbacha i najmłodsza - Marianna...

Pozostawała początkowo w wyraźnym cieniu starszego rodzeństwa. Teresa ożeniła się wspaniale z księciem palatynatu Neuburg i elektorem reńskim. Nie było to (podobnie jak poprzednie Karola, zawarte z Radziwiłłówną...), jednak małżeństwo zawarte pod szczęśliwą gwiazdą: dwie córeczki zmarły w dzieciństwie, niedługo po nich odeszła w wieku 27 lat i sama Teresa.

Ile kosztował Lewartów? 700 tys. złotych

Do dziedziczenia oczywiście przewidziany był najstarszy syn, który z całej siły zabiegał, by majątek nie rozszedł się na drobne i wcale nie był chętny, wynegocjowanemu (bo z miłości magnacka córka czy syn mogli narobić różnych głupot, ale nie, żeby się zaraz żenić...) przez matkę. Aleksander zdecydowanie preferował Michała Lubomirskiego, podstolego koronnego. Książę Karol Sanguszko też nie rwał się przed ołtarz, póki nie dopięto spraw finansowych. Sprawę w swoje ręce wzięła jego siostra, absolutna mistrzyni zakulisowych gier i gierek, Anna Radziwiłłowa, dama nie tylko niespożytej energii, ale i rozumu, której okolice Białej Podlaskiej zawdzięczają w początkach XVIII stulecia nadzwyczajny wręcz rozwój ekonomiczny i kulturalny. Przepychanki i układy trwały jeszcze kilka miesięcy po ślubie, koniec końców Aleksander Dominik przekazał małżonkom, zapewne bez entuzjazmu, m.in. Jakubowice, Murowane, Kijany, Poddybie, Rudnik, Lewartów, oraz dobra w Ostrowcu i Ćmielowie. Do tego dwie rezydencje w Warszawie i Lublinie, trochę pomniejszych fragmentów dziedzictwa po ojcu i matce - razem zebrało się 1,2 mln dukatów, z czego na 700.000 wyceniono sam Lewartów. Do tego nieco gotówki.

O naprawdę jednak poważnych pieniądzach zaczęto rozmawiać w 1720 roku po przedwczesnej śmierci księcia Aleksandra Dominika. Nie pozostawił po sobie legalnego dziedzica, za to ogromny majątek, na który składała się, m.in. potężna ordynacja ostrogska. Potężny zespół majątkowy, na mocy specjalnego prawa niepodlegający przy dziedziczeniu podziałom, był to nie lada kąsek. Nie obyło się bez kontrowersji - zapisano hektary papieru i adwokaci o mało nie dorównali fortuną swoim klientom - koniec końców to Karol Sanguszko został siódmym z kolei ordynatem. Lubomirscy zostali zaś z wielkim poczuciem krzywdy. Kiedy procesy dobiegły końca, Marianna, wcześniej w nich bardzo czynna, przestała się angażować w zarządzanie majątkiem, zostawiając to, znakomicie pełniącemu tę rolę księciu Karolowi. Stanowili z mężem bardzo zgodne stadło, darzące się zaufaniem i zrozumieniem. Kiedy zmarła w 1729 roku, pochowana została w klasztorze karmelitów w Nowym Wiśniczu, nad którym Lubomirscy sprawowali od lat szczególną opiekę. Serce jednak, zgodnie z ówczesnym obyczajem, złożono w ufundowanym przez nią kościele lubelskich kapucynów (tam zresztą chować się też każe Karol Sanguszko oraz jego trzecia żona Barbara z Duninów).

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lewart z Markuszowa

Rada Gminy, przyjmując znak rodu Firlejów jako herb swojej społeczności, nie miała w zasadzie wyboru. Gdyby nie Firlejowie, tej miejscowości by najpewniej albo wcale nie było, albo nie miałaby żadnego znaczenia gospodarczego

Statut powiada, że herbem jest „złoty lewart w polu błękitnym". Precyzyjnie można by dodać, że ze srebrnymi pazurami. We wszystkich źródłach ikonograficznych, do jakich udało nam się dotrzeć, owej złotości trzeba się domyślać - zwykle ten metal oddawany jest jako żółtym kolorem, tutaj jest on nieco rozmyty i zgaszony w kierunku szarości, a nawet jakiejś odmiany zieleni (jeżeli jako mężczyzna jestem w stanie to zniuansować...).

Wybór był zupełnie oczywisty - poczynając od XIV-wiecznego Ostasza z Bejc, jednego z pierwszych właścicieli ośrodka, a jednocześnie protoplastów słynnego i możnego rodu poprzez Eustachego, Piotra i Jana dzieje miasta związane są z Firlejami. Gałąź, która posiadała Markuszów, przyjęła nawet nazwisko Markuszewskich. W 1521 roku wraca do głównego pnia: wojewoda lubelski i ruski Piotr Firlej, syn Mikołaja, był inicjatorem i głównym sprawcą przekształcenia w połowie XVI w. Markuszowa w miasto.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wędrujący kościół w Zarzeczu Łukowskim

Obecnie świątynia Najświętszego Serca Pana Jezusa znajduje się w Zarzeczu Łukowskim (nie mylić z Ulańskim!). Ale zdjęcie wykonano w Piszczacu koło Białej Podlaskiej!

Po tym, jak w 1915 r. wojska carskie oraz urzędnicy i duchowieństwo prawosławne wycofali się w głąb Rosji, w Piszczacu pozostała murowana cerkiew, którą, wobec niewielkiej wtedy ilości wiernych, przejął Kościół Katolicki. Była nowa i większa niż używany do tej pory drewniany, zresztą też dopiero co, w 1905 roku wzniesiony, kościół. Na ten drugi znalazł się chętny - akurat powstawała parafia w Zarzeczu. Akcja transportu przypuszczalnie trwała dwa lata, między 1920 i 1922 rokiem. Świątynia służyła do 1997 roku, kiedy wybudowano nową, murowaną świątynię. Obecnie obiekt pozostaje niezagospodarowany.

eprasa.pl a1fc54274e

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Niedosyt Górnika po pierwszym meczu w 2025 roku

W premierowym spotkaniu ligowym w br. zielono-czarni zagrali na własnym boisku z ŁKS-em Łódź. W niedzielnym meczu nie brakowało emocji, a w ostatecznym rozrachunku gospodarze nie mogą być do końca zadowoleni z uzyskanego rezultatu.

Po ponad dwóch miesiącach przerwy wróciła Betclic 1. Liga. Na otwarcie rywalizacji o punkty w 2025 roku „Górników" czekała ciężka przeprawa, czyli starcie w Łęcznej z mierzącym w ambitne cele ŁKS-em Łódź. Rozegrane w niedzielę spotkanie fantastycznie zaczęli goście, bo od strzelonego w 8. minucie gola Antoniego Młynarczyka, który uderzeniem zza pola karnego wykorzystał niecelne podanie Mateusza Brody. Łęcznianie odpowiedzi dwukrotnie, i to jeszcze przed przerwą. Bramki dla Górnika zdobyli najlepsi strzelcy drużyny. Najpierw na 1:1 wyrównał Damian Warchoł - uderzył bardzo precyzyjnie głową po dośrodkowaniu od Jakuba Bednarczyka. Później prowadzenie zielono-czarnym dał Przemysław Banaszak - napastnik wykazał się dużym spokojem w polu karnym po sprytnym rozegraniu przez łęcznian rzutu wolnego. Strzelcowi podawał Adam Deja.

Mecz zbliżał się ku końcowi, gdy ŁKS-owi wreszcie udało się przełamać defensywę drużyny trenera Pavola Stano i na listę strzelców wpisał się Marko Mrvaljević. Czarnogórzanin w swoim debiucie popisał się skutecznym strzałem głową po dośrodkowaniu od Kamila Dankowskiego.

Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. „Górnicy" mogą mówić o sporym niedosycie, wszak przez kilkadziesiąt minut prowadzili w niedzielę na swoim terenie, by wypuścić z rąk zwycięstwo w końcówce rywalizacji z łodzianami.

Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Szanujemy ten punkt

To było dobre widowisko, oba zespoły starały się grać ofensywnie. W pierwszej połowie podejmowaliśmy próby grania piłką, zbyt mało jednak przedostawaliśmy się do pola karnego przeciwnika i tych finalizacji akcji nie było tak dużo, jak byśmy chcieli. Szkoda pierwszej straconej bramki, nie było potrzebne to podanie, ale w piłce od czasu do czasu takie błędy się zdarzają. Wróciliśmy do bardzo solidnej obrony, cieszymy się, że udało nam się strzelić dwa gole. Myślałem, że dowieziemy ten wynik do końca meczu, byliśmy przygotowani do kontrataków. I naprawdę było blisko, żebyśmy strzelili trzeciego gola. Z postawy większości chłopaków jestem zadowolony. Nie mam negatywnych emocji. Mecz był wyrównany, oba zespoły stworzyły sobie sytuacje. ŁKS jest lepszym zespołem niż w poprzedniej rundzie. Szanujemy ten punkt.

Górnik Łęczna - ŁKS Łódź
2:2 (2:1)

Bramki: Warchoł 23`, Banaszak 44` - Młynarczyk 8`, Mrvaljević 82`.
Górnik: Pindroch - Grabowski, Broda, Szabaciuk, Bednarczyk, Deja, Janaszek (74` Malamis), Żyra (87` Orlik), Akhmedov, Warchoł (81` Spacil), Banaszak.
ŁKS: Bobek - Głowacki, Wiech, Rudol, Dankowski, Kupczak (60` Wysokiński), Młynarczyk (67` Norlin), Hinokio, Mokrzycki, Sitek (60` Mrvaljević), Arasa.
Żółte kartki: Deja - Kupczak, Rudol, Mrvaljević, Dankowski.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

TERAZ CZARNE KOSZULE

W drugim meczu ligowym w 2025 roku Górnik zagra w stolicy z Polonią. Łęcznianie będą chcieli przedłużyć passę pięciu kolejnych spotkań bez porażki. „Czarne Koszule" to drużyna, która potrafiła na swoim boisku ograć w tym sezonie m.in. Ruch Chorzów, Wisłę Kraków czy Stal Rzeszów. W składzie warszawian są İlkay Durmuş i Souleymane Cissé, którzy jeszcze w poprzednich rozgrywkach byli zawodnikami klubu z Łęcznej. Zielono-czarni w bieżącej kampanii pokonali już raz Polonię - w sierpniu przed własną publicznością wygrali 3:1. Gole dla Górników strzelali wtedy Przemysław Banaszak i Damian Warchoł

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 20. kolejki:
Górnik - ŁKS 2:2
Odra - Termalica 2:2
Chrobry - Płock 0:0
Warta - Tychy 1:3
Kotwica - Stalowa Wola 1:1
Miedź - Stal 3:3
Arka - Polonia 0:0
Wisła - Znicz 0:1
Pogoń - Ruch (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	46	44-17
2.	Arka Gdynia	20	41	41-15
3.	Miedź Legnica	20	39	40-21
4.	Ruch Chorzów	19	34	32-20
5.	Wisła Płock	20	34	33-26
6.	Górnik Łęczna	20	33	33-25
7.	Wisła Kraków	20	30	33-20
8.	Znicz Pruszków	20	38	28-27
9.	Polonia Warszawa	20	28	21-21
10.	ŁKS Łódź	20	27	29-23
11.	Stal Rzeszów	20	27	34-30
12.	GKS Tychy	20	23	20-22
13.	Warta Poznań	20	19	15-34
14.	Odra Opole	20	19	17-40
15.	Kotwica Kołobrzeg	20	18	16-34
16.	Chrobry Głogów	20	17	17-37
17.	Stal Stalowa Wola	20	12	15-38
18.	Pogoń Siedlce	19	9	17-35

Następna kolejka (21-24.02.):
Ruch - Wisła, Znicz - Arka, Polonia - Górnik (21.02., g. 18), ŁKS - Miedź, Stal - Kotwica, Stalowa Wola - Warta, Tychy - Chrobry, Wisła - Odra, Termalica - Pogoń

dsm

Wisła z wygraną i remisem. Co z licencją?

Piłkarze Wisły Puławy zakończyli kolejny tydzień treningowy meczem kontrolnym. Co więcej, ekipa Macieja Tokarczyka zagrała również we środę.

Puławianie zremisowali 3:3 z Bronią Radom po golach zawodników testowanych, zaś w sobotę poradzili sobie z Koroną II Kielce. Wynik spotkania otworzył strzałem głową Marcin Stromecki. Przed przerwą gra kombinacyjna naszego zespołu dała drugiego gola po strzale z bliskiej odległości gracza przymierzanego do składu.

Goście zdobyli gola kontaktowego w 78 minucie w zamieszaniu pod naszą bramką. Ostatnie słowo należało jednak do Wiślaków. Centrę z prawej strony boiska uderzeniem z powietrza zamknął Sebastian Koziej.

- Zagraliśmy niezły mecz. Wydaje mi się, że większość spotkania była pod naszą kontrolą, szczególnie jeśli chodzi o działania defensywne. W ofensywie momentami brakowało nam spokoju, szczególnie w momentach chwilę po odbiorze piłki. Uważam, że zagraliśmy niezły mecz z solidnym rywalem - mówi Maciej Tokarczyk, opiekun Wisły.

Pierwszego gola dla Wisły w meczu z Koroną II zdobył Marcin Stromecki. Doświadczony zawodnik puławian ma być motorem napędowym ekipy w drugiej części sezonu

Wisła Puławy - Korona II Kielce
3:1 (2:0)

Bramki: Stromecki 19`, zaw. testowany 42`, Koziej 89` - 78`.
Wisła: zaw. testowany I - Gałązka (46` Cheba), Śledzicki, zaw. testowany II, Stromecki (84` R. Cholewa), Kumoch, Kargulewicz (80` zaw. testowany V), Ponce Garcia, Wiktoruk (46` Waliś), Szymanek (60` Koziej), zaw. testowany III (66` zaw. testowany IV). Ponadto grali:

Testowany, testowany, testowany

Trener Tokarczyk wykorzystał pierwsze 45 minut do testowania nowych ustawień i zawodników, dając szansę m.in. wracającemu po kontuzji Bartoszowi Wiktorukowi.

Spotkanie rozpoczęło się pechowo dla Wisły. Już w 5. minucie Iworczyk Hamed Junior Timite wykorzystał błąd defensywy i z bliska pokonał Jana Szpaderskiego. W 20. minucie sytuacja puławian skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy Dominik Cheba sfaulował rywala w polu karnym. Jedenastkę pewnie wykorzystał Sebastian Kobiera, podwyższając prowadzenie Broni na 2:0.

Jeszcze przed przerwą Wisła zdołała zdobyć bramkę kontaktową, a na listę strzelców wpisał się testowany zawodnik. Po zmianie stron na murawie pojawili się kluczowi gracze puławian, m.in. Manuel Ponce Garcia, Kamil Kumoch oraz Marcin Stromecki, co przełożyło się na wzrost dominacji Wisły na boisku.

W 64. minucie testowany napastnik wykorzystał błąd defensywy Broni i doprowadził do wyrównania, a dwie minuty później, po podaniu Manolo, dał puławianom prowadzenie. Niestety, radość Wisły nie trwała długo, bo już w 67. minucie Patryk Jakubczyk wykorzystał zamieszanie w polu karnym i zapewnił Broni remis.

Wisła Puławy - Broń Radom
3:3 (1:2)

Bramki: zaw. testowany 38`, zaw. testowany 64`, 66` - Timite 5`, Kobiera 20` (k), Jakubczyk 67`.
Wisła: Szpaderski - Gałązka (46` Śledzicki), Waliś (46` Stromecki), zaw. testowany 1, Cheba, Wiktoruk (69` R. Cholewa), Kargulewicz (46` Ponce Garcia), Koziej (60` Szymanek), Łuczuk (46` Kumoch), zaw. testowany II, zaw. testowany III.

Co z licencją?

Pisząc tekst w sobotę, wciąż nie mamy informacji o przyznaniu licencji na grę w II lidze.

Wiadomo, że jeśli puławianie przystąpią do rozgrywek, to będą mieli o dwa punkty mniej od dorobku, który zgromadzili w pierwszej części sezonu.

- Nie myślimy o tym, że moglibyśmy nie zagrać. Robimy wszystko, co w naszej mocy i szykujemy się normalnie do rozgrywek. Z zawodnikami mamy podpisane porozumienia, ale klub nie był w stanie jednorazowo uregulować wszystkich zobowiązań. Dodatkowo ze sponsoringu wycofał się sponsor strategiczny Grypa Azoty. Decyzje mogą zapaść tuż przed startem rozgrywek, ale jesteśmy dobrej myśli - mówi Piotr Owczarzak na łamach dodatku w Przeglądzie Sportowym.

Liga tuż, tuż...

Jeszcze kilkanaście dni i rusza liga.

Puławianie pierwszy mecz o punkty powinni rozegrać 2 marca o godz. 14:00. Wisła zmierzy się na boisku KKS-u Kalisz.

Mecz w telewizji

Inauguracyjne spotkanie rundy wiosennej odbędzie się w pierwszą niedzielę marca.

Transmisję z tego spotkania będzie można oglądać w aplikacji TVP Sport oraz na stronie sport.tvp.pl.

Resovia albo Ząbkovia

W najbliższą sobotę zespół Tokarczyka zagra kolejny mecz kontrolny.

W najbliższej przyszłości powinien zostać ustalony rywal. Być może będzie to pierwszoligowa Resovia Rzeszów, ale pod uwagę brana jest również Ząbkovia Ząbki. To lider IV ligi mazowieckiej. Co ciekawe, spadkobierca pierwszoligowego Dolcanu spisuje się w rozgrywkach o punkty znakomicie. Ekipa zanotowała komplet zwycięstw w rundzie jesiennej!

mp

WSP

eprasa.pl a1fc54274e

Motor Lublin poległ w derbach wschodu

Po raz drugi w obecnym sezonie piłkarze lubelskiego Motoru przegrali z aktualnym mistrzem kraju, Jagiellonią Białystok. W 21. kolejce rozgrywek PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli na wyjeździe drużynie z Podlasia 0:3.

Piłkarze Motoru nadal czekają na pierwszą wygraną w 2025 roku

Fot. Karol Kurzępa

Po pierwszej połowie żółto-biało-niebiescy przegrywali 0:1. Wynik meczu otworzył Jarosław Kubicki, który pokarał lubelską obronę za pozostawienie go niepilnowanego w polu karnym. To nie była ostatnia zła informacja dla Motoru przed przerwą. Po golu i przerwie spowodowanej zadymieniem stadionu przez race, czerwoną kartkę zobaczył Sergi Samper. Wychowanek FC Barcelona brutalnie sfaulował Oskara Pietuszewskiego i wyleciał z boiska.

Gdy upływał drugi kwadrans po zmianie stron, miejscowi podwyższyli na 2:0 za sprawą Darko Čurlinova. Macedoński pomocnik wzorowo wykończył precyzyjnym strzałem atak obrońców tytułu.

I choć Motor miał w Białymstoku kilka okazji, by trafić do siatki, ostatecznie wrócił do Lublina z porażką 0:3. Dublet skompletował Kubicki. Pomocnik „Jagi" zamknął składną akcję całego zespołu i przypieczętował zwycięstwo.

Dodatkowym powodem do zmartwienia dla trenera Mateusza Stolarskiego jest fakt, że z powodu kontuzji murawę musiał opuścić najlepszy strzelec lubelskiej drużyny, Samuel Mráz.

Motor nie może mówić o udanym początku 2025 roku. Pomimo wzmocnień składu dokonanych w zimowym okienku transferowym, zespół zdobył podczas rundy rewanżowej tylko punkt w trzech kolejkach. W następnej serii spotkań lublinianie powalczą o przełamanie z GKS-em Katowice. Konfrontację z rywalem z województwa śląskiego zaplanowano w poniedziałek, 24 lutego.

Jagiellonia Białystok - Motor Lublin
3:0 (1:0)

Bramki: Kubicki 27 i 69, Čurlinov 59
Motor: Rosa – Stolarski (68 Wójcik), Bartoš, Matthys, Luberecki (46 Palacz), Samper, Scalet, B. Wolski, Król (68 Łabojko), Ceglarz (88 Simon), Mráz (54 Ndiaye)

Karol Kurzępa

Zdecydowała pierwsza połowa. Pewna wygrana MKS-u

Zawodniczki MKS-u FunFloor Lublin bezproblemowo wygrały swój mecz w Koszalinie. Już do przerwy wygrywały dwubramkowo.

Przed meczem MKS-u FunFloor Lublin w Koszalinie nietrudno było wskazać faworyta. Zajmujące przedostatnie miejsce w ligowej tabeli gospodynie do tego starcia przystępowały z serią czterech ligowych porażek, spośród których wymiar najniższej wynosił aż sześć trafień. Tym samym na niespodziankę nie zanosiło się w żaden sposób.

Po kwadransie prowadzenie było już sześciobramkowe, a zawodniczki Młynów Stoisław wyraźnie traciły ochotę do rywalizacji ze znacznie lepiej dysponowanymi rywalkami. Na przerwę obydwie ekipy zeszły przy stanie 6:18 dla podopiecznych Pawła Tetelewskiego.

W drugiej odsłonie szczypiornistki z Lublina nieco zwolniły tempo, bezpiecznie zarządzając przewagą wywalczoną w pierwszych trzydziestu minutach.

Teraz lublinianki czeka kolejny wyjazdowy mecz. 21 lutego o godz. 18 zagrają w Elblągu ze Startem.

Młyny Stoisław Koszalin - MKS FunFloor Lublin
18:28 (6:18)

MKS: Wdowiak, Mamić – Pietras 7, Balsam 4, Tomczyk 3, Szynkaruk 3, M. Więckowska 3, Posavec 3, Planeta 1, Rosiak 1, Nieuwenweg 1, Andruszak 1, Olek 1, D. Więckowska, Matuszczyk.

Filip Ogórek

Koszykarze walczyli w Pucharze Polski. Sił starczyło na jednego rywala

Dwa mecze w Pekao S.A. Pucharze Polski rozegrał PGE Start Lublin. Czerwono-czarni odpadli ze zmagań na etapie półfinału. Najpierw poradzili sobie z Dzikami Warszawa, a następnie zawstydził ich Górnik Wałbrzych.

Turniej finałowy Pucharu Polski rozegrano w Sosnowcu, a rywalizacja dla „Startowców" rozpoczęła się w czwartek. Zespół Wojciecha Kamińskiego zmierzył się z Dzikami Warszawa w ramach ćwierćfinału.

Start zaczął spotkanie znakomicie i pierwszą kwartę wygrał aż 15 punktami. Dobrą grę lublinianie kontynuowali także w drugiej odsłonie, dzięki czemu na przerwę zeszli, prowadząc 48:35. Po zmianie stron doskwierał im brak skuteczności, dzięki czemu Dziki zdołały nawet wyjść na prowadzenie. Na szczęście „Startowcy" szybko się otrząsnęli, a znakomita gra Tevina Browna pozwoliła im odzyskać korzystny wynik. Amerykanin zdobył tego dnia 34 punkty, a jego zespół wygrał cały mecz 93:82 i awansował do półfinału rozgrywek.

O finał zespół trenera Kamińskiego zagrał z Górnikiem Wałbrzych, który już dwa razy w tym sezonie wygrywał bezpośrednie starcia. Niestety i tym razem to właśnie beniaminek Orlen Basket Ligi wiódł prym w meczu z czerwono-czarnymi. W sobotnie popołudnie wałbrzyszanie po prostu ośmieszyli lublinian.

Już po pierwszej kwarcie Start przegrywał pięcioma punktami, by na długą przerwę zejść z deficytem 14 „oczek". Po zmianie stron Górnik jeszcze bardziej „nacisnął gaz", a prowadzenie wahało się w okolicach 30 punktów. Start był kompletnie bezradny, a kilka niezłych akcji na przestrzeni 20 ostatnich minut meczu pozwoliło tylko na zdobycie 60 punktów. Rywale zgarnęli ich aż 88 i to oni awansowali do finału. Zresztą w meczu o puchar okazali się lepsi od Kinga Szczecin i po raz pierwszy w swojej historii sięgnęli po to trofeum.

- Chcielibyśmy przeprosić kibiców, bo to nie był nasz dzień. Nieźle zaczęliśmy, a później kompletnie się rozsypaliśmy. Nie dojechaliśmy na ten mecz, graliśmy bez energii i bardzo pasywnie. To nie był nasz mecz, ale powinniśmy się cieszyć, że zagraliśmy w turnieju finałowym. Czasami w sporcie tak bywa, że nie idzie - powiedział po półfinale trener Kamiński.

PGE Start Lublin - Dziki Warszawa
93:82
(29:14, 19:21, 17:24, 28:23)
- pierwszy mecz

PGE Start Lublin - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 60:88 (12:17, 16:25, 12:22, 20:24) - drugi mecz.

Kacper Ciuksza

Znowu przegrana ze Ślęzą

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przegrały szósty mecz w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet. W 15. kolejce rozgrywek biało-zielone uległy na własnym parkiecie Ślęzy Wrocław. Dla akademiczek była to druga porażka z tym rywalem w trwającej kampanii.

Przed spotkaniem oba zespoły legitymowały się bilansem dziewięciu zwycięstw i sześciu przegranych. Wrocławianki zajmowały pozycję wicelidera tabeli, a podopieczne trenera Karola Kowalewskiego plasowały się lokatę niżej. Niedzielna rywalizacja miała duże znaczenie w kontekście układu tabeli w walce o play-offy.

W mecz lepiej weszły przyjezdne, które szybko odskoczyły punktowo i po pierwszej kwarcie miały przewagę 10 oczek. W drugiej odsłonie ambitnie grające lublinianki zaczęły gonić wynik i po lepszym okresie gry, schodziły na dużą przerwę, przegrywając już tylko 33:36.

Po zmianie stron konfrontacja długimi fragmentami pozostawała zacięta i wyrównana. Należy jednak przyznać, że obie drużyny miały trochę problemów ze skutecznością w ofensywie. Przed ostatnią z ćwiartek AZS UMCS przegrywał 44:48 i wynik wciąż pozostawał sprawą otwartą. Jednak podczas czwartej partii Ślęza zdobyła przeciwko gospodyniom 25 oczek, umiejętnie przy tym broniąc, dzięki czemu zwycięstwo pojechało do Wrocławia. Biało-zielonym nie pomógł nawet rekordowy występ Aleksandry Stanaćev, która trafiła aż osiem rzutów z dystansu (o trzy więcej niż cała ekipa rywalek).

Porażka z wrocławiankami sprawiła, że akademiczki osunęły się z trzeciej na czwartą pozycję w tabeli. W następnej kolejce lubelski zespół czeka kolejna trudna przeprawa. AZS UMCS pojedzie bowiem do Gorzowa Wielkopolskiego, by zmierzyć się z niedawnym triumfatorem Pucharu Polski.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – 1KS Ślęza Wrocław
63:73
(14:24, 19:12, 11:12, 19:25)

AZS UMCS: Stanaćev 24, Johnson 13, Muldrow 9, Miškinienė 7, Szymkiewicz 5, Ullmann 3, Kulińska 2, Goszczyńska, Adamczuk

Karol Kurzępa

Przyjemna robota. Siatkarze znowu zwycięscy

Trzech setów potrzebowała Bogdanka LUK Lublin, by ograć Nowak-Mosty MKS Będzin. Rywale z dna tabeli PlusLigi nie dotrzymali kroku zespołowi Massimo Bottiego. Niewidoczny był nawet brak Wilfredo Leona.

W niedzielny wieczór siatkarze Bogdanki LUK Lublin zmierzyli się z ostatnim w ligowej tabeli MKS-em Będzin. Trener Massimo Botti tak mocno wierzył w swój zespół, że dał nawet odpocząć Wilfredo Leonowi. Koledzy reprezentanta Polski poradzili sobie znakomicie.

Pierwsze punkty w meczu zdobyli zawodnicy z Lublina i pomimo dość wyrównanego początku, to oni zyskali dość bezpieczną przewagę i kontrolowali grę. Kluczowe w pierwszym secie były dwie czteropunktowe serie żółto-czarnych, na które rywale nie mieli odpowiedzi. Finalnie pierwszy set zakończył się wynikiem 25:17 dla przyjezdnych. Druga partia okazała się jeszcze łatwiejsza, chociaż MKS prowadził nawet 5:3 na samym początku.Później jednak LUK nie pozostawił złudzeń i od stanu 11:10 i zdobył osiem kolejnych punktów. Miejscowych w tej odsłonie było stać na tylko trzy kolejne „oczka", a więc lublinianie wygrali 25:13. Trzeci set był dla LUK-u najtrudniejszy, bo drużyna z Będzina była w stanie kilkukrotnie objąć prowadzenie. Bliski wynik utrzymywał się do końcówki. Jednak prowadzenie 20:19 na korzyść lublinian szybko zamieniło się w 24:19. Miejscowi obronili jeszcze jedną piłkę setową, ale z kolejną nie mieli szans i przegrali 20:25, a w meczu 0:3.

Siatkarze z Lublina zaliczyli się zwycięstwo za trzy punkty i w ligowej tabeli z dorobkiem 51 „oczek" zajmują piąte miejsce.

Nowak-Mosty MKS Będzin - Bogdanka LUK Lublin
0:3
(17:25, 13:25, 20:25)

Lublin: Komenda (2), Sawicki (10), Grozdanow (7) Tuinstra (5), McCarthy (14), Sasak (13), Thales (libero) oraz Nowakowski, Wachnik.

Kacper Ciuksza

eprasa.pl a1fc54274e

Różne oblicza Lewartu.

„Czwórka” i „dwója na szynach”

Piłkarze z Lubartowa przegrali aż 0:5 z Avią Świdnik Dublet zaliczył były gracz Lewartu - Michał Zuber.

- Ten mecz można podzielić na różne fragmenty. Przez godzinę graliśmy naprawdę dobre zawody. W skali szkolnej postawiłbym zespołowi „czwórkę”. Byłem bardzo zadowolony. Te momenty pokazały, że idziemy w dobrym kierunku. Wierzę, że w lidze będziemy silniejsi, ale i tak wszystko zweryfikuje boisko - mówi Wojciech Stefański.

Szkoleniowiec Lewartu nie miał już tak wesołej miny po kolejnych minutach. Ekipa straciła aż cztery gole. - Szansę otrzymało kilku zmienników. Tutaj ocena to byłaby „dwója na szynach”. Nikt nie robi tragedii, ale musimy wyciągać wnioski - dodaje.

Michał Zuber grał w Lewarcie przez dwa i pół sezonu. Strzelał gola za gole w zmaganiach IV ligi. Teraz pokarał swój dawny klub

W poprzednim tygodniu zespół odbył cztery jednostki treningowe. W obecnym zaplanowanych jest pięć treningów. W sparingu z Avią nie mógł zagrać jedynie Patryk Drozd, który zmaga się z infekcją. - Pracujemy codziennie, by jak najlepiej przygotować się do ligi. Za nami najcięższy okres w czasie przygotowań. Schodzimy z obciążeń - mówi opiekun biało-niebieskich.

Powrót do wspomnień

W sobotę o godz. 12:30 kolejne spotkanie.

Lewart zagra na boisku Podlasia Biała Podlaska. - Powrót do tego miasta to dla mnie zawsze miłe wspomnienia. Białą Podlaską traktuję jako trzeci dom. Wychowałem się na Podlasiu w Czyżewie. Obecnie mieszkam w Lublinie, a w Białej spędziłem pięć niezapomnianych lat w trakcie studiów - mówi Stefański.

Poszukiwania trwają

W Lewarcie trwają poszukiwania zawodników, którzy daliby jakość i wnieśli jeszcze większą rywalizację w zespole.

Z Avią zagrało trzech takich graczy. - Nasza kadra nie jest jeszcze zamknięta. Pracujemy nad wzmocnieniami. Mam nadzieję, że wkrótce takie się pojawią. Marzyłbym o graczu do każdej formacji - wspomina trener.

W samo południe

Znamy dokładną datę pierwszego meczu o punkty w 2025 roku.

Lewart podejmie Siarkę Tarnobrzeg. Spotkanie zostało zaplanowane na 1 marca na godz. 12:00. Pierwszy wyjazd odbędzie się 7 marca. Wówczas nasi powalczą na boisku KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Avia Świdnik - Lewart Lubartów
5:0 (1:0)

Bramki: Paluchowski 34`, Kursa 70`, Zuber 81`, 87`, br. samobójcza 85`.
Lewartu: Podleśny - Niewęgłowski, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Gęca, Wolski, Myśliwiecki, Knap, Morenkov, Żelisko, Kompanicki.
Ponadto grali: Aftyka, Zieliński, Paluch, Kunaszyk, Socha, Wójcik i zaw. testowany III.

mp

Opolanin górą! Co zrobił Dudziak?!

Zespół z Opola Lubelskiego wygrał w starciu z Alitem Ożarów.

Na medal

- Zagraliśmy bardzo dobry mecz. Chłopcy spisali się nam medal, chociaż mieliśmy niezwykle wąski skład. Na ławce było trzech zawodników, w tym dwóch występujących w Klasie B - mówi Kamil Miazga.

Ale trafienie!

Opiekun Opolanina dał szansę Jakubowi Dębcowi i Filipowi Dudziakowi. Drugi z nich odwdzięczył się trafieniem. I to jakim! Prawy obrońca dostał dośrodkowanie z 16 metrów i z woleja z pierwszej piłki huknął pod poprzeczkę.

Frekwencja

- Martwi nasza frekwencja. Nadal mamy kontuzje, choroby i wyjazdy zawodników. Jest coraz bliżej ligi. W tym momencie jest nas za mało - dodaje trener.

Treningi i mecz

W minionym tygodniu zespół odbył trzy jednostki treningowe. - W tym powinniśmy spotkać się cztery razy - informacje Miazga.

Bez sześciu

W porównaniu z poprzednią rundą w ekipie nie ma już sześciu zawodników.

Jan Czapla przeniósł się do Stali Kraśnik. Maciej Izdebski oraz Adrian Lenkiewicz będą kontynuować swoją przygodę z piłką w Avii II Świdnik. Szczęścia w innych ekipach szukają: Paweł Adamczyk oraz Jakub Nowak. Z kolei Mikołaj Garbacz zrezygnował z gry.

Gdzie jest Perin?

W spotkaniu z Alitem zabrakło Yuriya Perin.

Doświadczony napastnik chciałby znaleźć sobie klub bliżej miejsca zamieszkania. Jak informowaliśmy niedawno, w grudniu został tatą.

Alit Ożarów - Opolanin Opole Lubelskie
2:4 (1:2)

Bramki: Konc 10`, 25`, Jurak 69`, Dudziak 86`.
Opolanin: zaw. testowany I - zaw. testowany II, zaw. testowany III, Belabrovik, Szafran, zaw. testowany IV, Jurak, Pałka, H. Adamczyk, zaw. testowany V, Konc. Ponadto grali: H. Sałasiński, Dudziak, Dębiec.

Na wyjeździe

Przed drużyną spotkanie wyjazdowe.

W sobotę o godz. 11:00 Opolanin zmierzy się na boisku Energii Kozienice. To V-ligowiec z województwa mazowieckiego, który po pierwszej rundzie zajmuje trzecie miejsce, mając tyle samo punktów co wicelider - Ożarowianka Ożarów Mazowiecki. Dwa punkty więcej ma Mazur Karczew.

A za miesiąc liga

15 lub 16 marca piłkarze z Opola Lubelskiego rozegrają pierwszy mecz o punkty.

W Międzyrzecu Podlaskim zagrają z Huraganem. W pierwszej rundzie Opolanin wygrał 2:0. W tym momencie ekipa Daniela Miazgi zajmuje dziesiątą pozycję. Ma o pięć punktów więcej od ekipy z Międzyrzeca Podlaskiego.

mp

Oleksiejczuk jest wielki!

Cezary Oleksiejczuk znokautował Brytyjczyka Toma Breese podczas gali FNC 21 w Zadarze

Polski wojownik Cezary Oleksiejczuk odniósł kolejne spektakularne zwycięstwo! Podczas gali FNC 21 w Zadarze znokautował w pierwszej rundzie doświadczonego Brytyjczyka Toma Breese, potwierdzając tym samym swoją znakomitą formę i aspiracje do dalszych sukcesów w świecie MMA.

Starcie, które odbyło się w co-main evencie gali, rozpoczęło się od dynamicznej wymiany ciosów. Tom Breese, ukarany wcześniej odjęciem punktu za przekroczenie limitu wagowego, próbował narzucić własne tempo, jednak to Polak wykazywał się większą precyzją i szybkością. Oleksiejczuk skutecznie kontrował, umiejętnie korzystając z lewego prostego i ciosów na korpus.

Kluczowy moment pojedynku nastąpił, gdy Brytyjczyk spróbował wyprowadzić kolejny cios z przedniej ręki. W odpowiedzi Oleksiejczuk zareagował błyskawiczną kontrą – potężny lewy sierpowy dosięgnął rywala, poważnie go naruszając. Widząc swoją szansę, Polak natychmiast przeszedł do ofensywy, zasypując przeciwnika czteroelementową kombinacją ciosów. Breese upadł na matę, a Oleksiejczuk dopełnił dzieła zniszczenia uderzeniami w parterze, zmuszając sędziego do przerwania walki.

To zwycięstwo było już trzynastym w ostatnich czternastu pojedynkach 25-letniego zawodnika z Bark w gminie Cyców. Oleksiejczuk odniósł trzeci triumf z rzędu, udowadniając, że jest jednym z najbardziej perspektywicznych polskich zawodników w swojej kategorii wagowej.

Jego efektowna wygrana w Zadarze bez wątpienia przyciągnie uwagę czołowych organizacji MMA. Czy zobaczymy Cezarego wkrótce na jeszcze większej scenie? Czas pokaże, ale jedno jest pewne – jego zwycięski marsz trwa, a kolejne wyzwania wydają się jedynie kwestią czasu.

mp

PUL

Górnik II z porażką

Nie było niespodzianki w meczu Górnika II z trzecioligowcem.

Podopieczni Karola Wiecha wybrali się na spotkanie z Chełmianką Chełm. Rywale triumfowali 4:1, a jedynego gola dla naszych zdobył Michał Wachowicz, który 5 lutego skończył 18 lat. Jedną z bramek dla rywali zdobył Paweł Perdun, który jest wychowankiem Górnika.

Chełmianka Chełm - Górnik II Łęczna
4:1 (2:1)

Bramka: Karbownik x2, Perdun, Piekarski - Wachowicz 39`.
Górnik II: Wilk - Stadnicki, Rzeszutek, Sienicki, Mołodecki, Pastusiak, Wachowicz, Głowacz, Sitarczuk, Skotarczak, Gębicki. Ponadto grali: Pracz, Dylewski, Jasiński, Charczuk.

Jadą do stolicy

W najbliższą sobotę łęcznianie wybiorą się do stolicy.

O godz. 12:30 zmierzą się z czwartoligowym Ursusem Warszawa, który w miniony weekend zagrał z Podlasiem Biała Podlaska i zremisował 1:1. Ursus plasuje się na siódmym miejscu w lidze po rundzie jesiennej w grupie mazowieckiej.

Jeszcze miesiąc

Przed ekipą jeszcze miesiąc do inauguracji zmagań wiosennych.

W 18. kolejce Górnik II zagra u siebie z Gryfem Gmina Zamość. Na inaugurację padł wynik 3:3.

mp

eprasa.pl a1fc54274e

Azoty. Zaczęło się sensacyjnie, skończyło zgodnie z przewidywaniami

W meczu 19. serii ORLEN Superligi Azoty Puławy przegrały z wielokrotnym mistrzem Polski 20:34. Puławianie pokazali się z dobrej strony, zwłaszcza w pierwszej połowie, prezentując kilka bardzo efektownych akcji w ataku, drugą jednak zdominowali „Nafciarze".

Po pierwszym kwadransie puławianie wygrywali jedną bramką. Skończyło się pogromem. Mistrz Polski nie dał szans naszym

Wynik otworzył Kelian Janikowski, po czym kolejną bramkę dla gospodarzy dołożył Piotr Jarosiewicz. Następnie pierwszego gola dla Nafciarzy zdobył ze skrzydła Marcel Sroczyk, natomiast w szeregach miejscowych punktował Marek Marciniak. Chwilę później na listę strzelców wpisał się Filip Michałowicz, po czym Mirko Alilovicia pokonali Łukasz Gogola oraz Marek Maciniak. W 10. minucie meczu wykluczony z gry został Kelian Janikowski, a podyktowany rzut karny wykorzystał Miha Zarabec.

W kolejnej akcji trafiał Leon Susnja, a wkrótce po tym do wyrównania doprowadził Gergo Fazekas. Następnie szyki obronne płocczan przełamał Kelian Janikowski, a na ławkę kar odesłany został Filip Michałowicz. Chwilę później padł gol autorstwa Przemysława Krajewskiego, na którego szybko i skutecznie odpowiedział Kelian Janikowski. W 15. minucie rywalizacji z koła nie mylił się Abel Serdio, po czym z linii 7. metra bramkę zdobył Ignacy Jaworski. Kolejny atak gości trafieniem zakończył ponownie Abel Serdio, a w wyniku nieudanej akcji miejscowych w szeregach Nafciarzy punktował także Dmitrii Zhitnikov. Następnie na listę strzelców wpisał się Łukasz Gogola, po czym Wojciecha Boruckiego pokonał Przemysław Krajewski.

Chwilę później dystans do rywali powiększył Tomas Piroch, a karę dwóch minut otrzymał Przemysław Krajewski. W 22. minucie spotkania bramkę zdobył Miha Zarabec, a w wyniku straty gospodarzy trafienie dołożył także Tomas Piroch. W kolejnej akcji padł gol autorstwa Mikołaja Urbanka, po czym z linii 7. metra mylił się Miha Zarabec. Następnie o czas poprosił trener Azotów Puławy – Patryk Kuchczyński. Po wznowieniu rzut karny wybronił Wojciech Borucki, a stratę do Nafciarzy pomniejszył Tobiasz Górski. Wkrótce po tym szyki obronne puławian przełamał Abel Serdio, a o przerwę poprosił szkoleniowiec ORLEN Wisły Płock – Xavi Sabate. Po wznowieniu wynik pierwszej połowy na 15:11 dla niebiesko-biało-niebieskich ustanowił Miha Zarabec, dzięki czemu płocczanie zeszli do szatni z 4-bramkową przewagą.

Drugą połowę pojedynku od bramki rozpoczął Marek Marciniak, po czym podyktowany rzut karny wykorzystał Przemysław Krajewski. Następnie siódemkę wybronił Marcel Jastrzębski, czerwoną kartkę otrzymał Ignacy Jaworski, a na listę strzelców wpisał się Filip Michałowicz. Chwilę później szyki obronne płocczan przełamali Łukasz Gogola oraz Kelian Janikowski, natomiast w szeregach Niebiesko-Biało-Niebieskich punktowali Przemysław Krajewski oraz Marcel Sroczyk. W kolejnej akcji gospodarze odnotowali stratę, co skrzętnie wykorzystał Przemysław Krajewski, zwiększając do nich dystans. Wkrótce po tym wskutek nieudanego ataku puławian na listę strzelców wpisał się także Marko Panić.

W 40. minucie meczu piłkę w płockiej bramce umieścił Jan Antolak, a chwilę później to samo uczynił Piotr Jarosiewicz. Następnie padł gol autorstwa Abela Serdio, na którego szybko i skutecznie odpowiedział Jan Antolak. W kolejnej akcji skuteczną interwencję zanotował Marcel Jastrzębski, wykluczony z gry został Maciej Zarzycki, a ze skrzydła trafienie dołożył Marcel Sroczyk. Wkrótce po tym szyki obronne płocczan przełamał Marek Marciniak, a podyktowany rzut karny przestrzelił Przemysław Krajewski. Na niecałe 15 minut przed końcem rywalizacji dystans do przeciwników powiększyli Gergo Fazekas, Marcel Sroczyk oraz Filip Michałowicz.

Chwilę później Wojciecha Boruckiego pokonał Lovro Mihić, skuteczną interwencję odnotował Marcel Jastrzębski, a z linii 7. metra nie mylił się Tomas Piroch. Następnie bramkę zdobył Kelian Janikowski, po czym na listę strzelców wpisał się Filip Michałowicz. W kolejnej akcji ponownie obronę dołożył Marcel Jastrzębski, dzięki czemu na prowadzeniu Nafciarzy umocnił Marko Panić. Widząc, co się dzieje na boisku, o czas poprosił trener Azotów Puławy – Patryk Kuchczyński. Po przerwie wykluczony z gry został Marko Panić, z linii 7. metra swojej szansy nie wykorzystał Marek Marciniak, a gola zdobył Filip Michałowicz. Wkrótce po tym piłkę pomiędzy słupkami płocczan umieścił Tobiasz Górski, na co trafieniami odpowiedzieli Miha Zarabec oraz Filip Michałowicz. Ostatecznie bramką zwycięstwo płocczan przypieczętował Miha Zarabec, a rywalizacja zakończyła się wynikiem 34:20.

Z dobrej strony pokazali się obaj bramkarze – Wojciech Borucki, który zdobył tytuł MVP i Mirko Alilović oraz Marcel Jastrzębski. Ostatecznie Orlen Wisła Płock pokonała Azoty-Puławy 14 trafieniami. Azoty-Puławy vs. Orlen Wisła Płock 20:34 (11:15).

Azoty Puławy - Orlen Wisła Płock

20:34 (11:15)

Azoty: Borucki - Janikowski 5, Marciniak 4, Gogola 3, Jarosiewicz 2, Górski 2, Antolak 2, Jaworski 1, Urbanek 1, Zarzycki, Bereziński, Przychodzeń.

Orlen Wisła Płock: Jastrzębski, Alilović, Michałowicz 6, Krajewski 5, Zarabec 5, Sroczyk 4, Piroch 3, Panic 3, Serdio3, Fazekas 2, Mihić 1, Susnja 1, Zhitnikov 1, Cokan, Szostak, Terzic.

Kary: 4 min. (Janikowski, Zarzycki) - 6 in. (Michałowicz, Krajewski, Panic).

Czerwona kartka: Jaworski 34`, za rzut z rzutu karnego w głowę bramkarza.

Sędziowali: Fabryczny (Mysłowice), Rawicki (Katowice).

Widzów: 1400.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Azoty - Orlen 20:34
Industria - Gwardia 44:31
MMTS Kwidzyn - Piotrkow. 28:27
Ostrovia - Śląsk 35:23
Górnik - MKS Kalisz 33:29
Zagłębie - Legionowo 29:27
Chrobry - Wybrzeże - po zamk. nr

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	19	57	641:416
2.	Industria Kielce	19	54	740:495
3.	Chrobry Głogów	18	36	531:516
4.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	18	34	567:539
5.	Wybrzeże Gdańsk	18	32	535:550
6.	Gwardia Opole	19	30	559:568
7.	Energa MKS Kalisz	18	27	505:519
8.	Energa MTS Kwidzyn	19	25	525:552
9.	Górnik Zabrze	19	24	554:572
10.	Azoty Puławy	19	23	601:668
11.	Zagłębie Lubin	19	22	530:610
12.	Piotrkowianin	19	18	528:626
13.	Śląsk Wrocław	19	6	590:606
14.	Zepter KPR Legionowo	19	5	516:585

NASTĘPNA KOLEJKA (22.02., godz. 18:30):

Energa MKS Kalisz - Azoty, Orlen - Zagłębie, Piotrkowianin - Ostrovia, KPR Legionowo - Industria, Śląsk - Górnik, Gwardia - Chrobry, Wybrzeże - MMTS Kwidzyn.

mp

Natalia zawodniczką Azotów

Nową zawodniczką Azotów Puławy została Natalia.

Wesprzesz Natalię? To takie proste!

Natalia to niezwykle silna i pełna pasji 16-latka, która uwielbia nagrywać filmy i tańczyć. Niestety, jej życie od kilku lat toczy się w cieniu ciężkiej choroby. W wieku 12 lat zdiagnozowano u niej neuroblastomę 4. stopnia. Przeszła intensywne leczenie – 13 cykli chemioterapii, przeszczep komórek macierzystych, radioterapię oraz immunoterapię. Po długiej i wyczerpującej walce w maju 2022 roku usłyszała wymarzone słowa – pokonała chorobę.

Przez kolejne dwa lata cieszyła się życiem, spełniając swoje marzenia jak każda nastolatka. Jednak latem 2024 roku wszystko się zmieniło. Tuż przed wakacjami zaczęła odczuwać niepokojące objawy, a we wrześniu lekarze potwierdzili najgorszy scenariusz – wznowa choroby.

Dziś Natalia ponownie staje do walki. Jest już po pięciu cyklach chemioimmunoterapii i czeka na kolejne decyzje lekarzy. Mimo trudności nie traci wiary i siły do dalszej walki. Wspiera ją rodzina, przyjaciele i lekarze, ale potrzebuje również wsparcia finansowego na dalsze leczenie.

Każda złotówka przybliża Natalię do pokonania choroby po raz drugi. Pomóżmy jej znów wrócić do życia bez raka! Zbiórka i więcej informacji o akcji znajduje się pod linkiem: www.wolniodraka.pl/superliga/

mp

PUL

Suchodół z debiutem w reprezentacji!

Marek Suchodół (pierwszy z lewej w górnym rzędzie) znalazł się w wyjściowym składzie w starciu z Włochami

Obecny gracz Legii (drugi z prawej w górnym rzędzie) jest wychowankiem Puławiaka Puławy. Jego pierwszym trenerem był Bernard Bojek

Marek Suchodół zadebiutował w reprezentacji Polski do lat 15 prowadzonej przez Rafała Lasockiego.

Wychowanek Puławiaka Puławy wystąpił w wyjściowym składzie przeciwko Włochom. Biało-czerwoni przegrali 2:5, a Suchodół grał od pierwszej do ostatniej minuty. W rewanżu padł remis 3:3.

Marek Suchodół to zawodnik, który zaczynał swoją piłkarską drogę w Puławiaku Puławy, a jego pierwszym trenerem był Bernard Bojek, pod którego skrzydłami spędził kilka lat. W przeszłości występował w Wiśle Puławy oraz trenował w Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy. Następnie przeniósł się do Rakowa Częstochowa, a obecnie gra w Legii Warszawa.

mp

eprasa.pl a1fc54274e

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Po wyprowadzce sędziów i śledczych pomieszczenia stały przez kilka miesięcy puste

Nie tak dawno rządzili tu sędziowie i prokuratorzy, teraz będą urzędnicy

W prokuraturze – leśnicy, w sądzie – sanepid i biblioteka. Władze powiatu mają już pomysł na zagospodarowanie zwolnionych lokali.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
- Prace remontowe rozpoczną się już wkrótce w obu lokalizacjach. Na przełomie marca i kwietnia powinna nastąpić przeprowadzka

Barbara Sawa - Wojtanowicz
Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lubelskim
- Jesteśmy na etapie oczekiwania na formalne ustanowienie trwałego zarządu nad częścią budynku dawnego sądu

Elżbieta Żyszkiewicz,
dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim
- Przeprowadzka do dawnego budynku sądu po remoncie przeprowadzonym przez starostwo bardzo poprawi warunki lokalowe naszej placówki

Chodzi o starą siedzibę Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, która przez lata mieściła się przy ulicy Stary Rynek. I kilka pomieszczeń na parterze budynku zajmowanego przez starostwo i magistrat. Po przeprowadzce sędziów i prokuratorów do nowego gmachu przy ul. Przemysłowej dotychczasowe lokale, które zajmowali, zostały zwolnione.

W jednym i drugim przypadku są to nieruchomości należące do Skarbu Państwa, którymi gospodaruje starosta opolski.

- Prace remontowe rozpoczną się już wkrótce w obu lokalizacjach. Na przełomie marca i kwietnia powinnam nastąpić przeprowadzka – zapowiada Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

W prokuraturze leśnicy i obsługa Rady

Wiemy już, jak zostaną zagospodarowane lokale przy ul. Lubelskiej i Stary Rynek.

Sześć pomieszczeń zajmowanych przez prokuraturę zajmą urzędnicy starosty. Na parter przeprowadzą się dwa wydziały – Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Środowiska oraz Biuro Rady, Zarządu i Promocji Powiatu.

Na przeprowadzce urzędników z Wydziału Rolnictwa skorzystają ich koledzy i petenci Wydziału Komunikacji.

- Obecnie rejestracja pojazdów odbywała się w jednym pomieszczeniu przy kilku stanowiskach. Docelowo do obsługi interesantów wydziału komunikacji zagospodarowane zostaną dwa pokoje po wydziale rolnictwa, co przyczynić ma się do poprawy warunków obsługi petentów – zapowiada starosta.

Na parterze urzędował będzie również Powiatowy Rzecznik Konsumentów. Tutaj mieścił będzie się również Punkt Nieodpłatnej Porady Prawnej, co z pewnością ucieszy mieszkańców powiatu, gdyż prawników będą mieli pod ręką w centrum miasta. I nie będą musieli chodzić za nimi na ul. Przemysłową. Punkt Nieodpłatnej Porady Prawnej mieści się na razie w budynku Wydziału Geodezji i Katastru.

Po staremu, na parterze starostwa dalej będzie mieścił się Wydział Architektury i Budownictwa.

W sądzie biblioteka i sanepid

Dwie powiatowe jednostki z kolei mają przeprowadzić się do dawnego budynku przy ulicy Stary Rynek. W przeszłości w gmachu tym działał dom kultury i Urząd Stanu Cywilnego. A przez ostatnich ponad 30 lat funkcjonował tu opolski sąd.

Teraz swoją nową siedzibę będą miały tu Powiatowa Biblioteka Publiczna i Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Opolu Lubelskim.

Biblioteka zająć ma parter i piwnicę. Nowe pomieszczenia mają znacznie poprawić warunki lokalowe.

Obecnie biblioteka do dyspozycji ma 48 m². Na tym metrażu mieści się mały dział udostępniania, pomieszczenie biurowe i toaleta.

- Przeprowadzka do dawnego budynku sądu po remoncie przeprowadzonym przez starostwo bardzo poprawi warunki lokalowe naszej placówki. Można również stwierdzić, że na chwilę obecną rozwiąże problemy lokalowe, z jakimi borykała się biblioteka od chwili jej powołania – mówi Elżbieta Żyszkiewicz, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim.

Więcej miejsca będą mieli czytelnicy i pracownicy.

- W planach jest pomieszczenie przeznaczone na dział udostępniania z dwoma miejscami do pracy dla czytelników, małe pomieszczenie biurowe oraz sala konferencyjna, która umożliwi nam organizację szkoleń dla bibliotekarzy oraz spotkań czytelniczych z czytelnikami – zapowiada

Z kolei sanepid urzędować ma na pierwszym i drugim piętrze budynku sądu.

- Jesteśmy na etapie oczekiwania na formalne ustanowienie trwałego zarządu nad częścią budynku dawnego sądu – mówi Barbara Sawa-Wojtanowicz, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lubelskim.

Zapewnia jednocześnie, że na ten moment nie jest w stanie podać żadnych konkretnych informacji dotyczących terminu przeprowadzki ani planowanych prac adaptacyjnych czy remontowych.

- Wiemy natomiast, że budynek wymaga modernizacji, w tym zapewnienia dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami. Mimo tych wyzwań nowa lokalizacja stanowi lepszą alternatywę dla obecnej siedziby, jednak na tym etapie nie możemy jeszcze mówić o szczegółowych rozwiązaniach – dodaje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Chcą kształcić narybek dla policji i straży granicznej. Powiat wnioskuje do ministra Siemioniaka

Chodzi o utworzenie w opolskim ogólniaku klasy o profilu mundurowym. Żeby taka klasa powstała, potrzebna jest zgoda szefa resortu spraw wewnętrznych.

Monika Ptasińska-Romanowska,
dyrektor LO w Opolu Lubelskim
- Połowa uczniów w szkole to klasy mundurowe, w tym wojskowe. Obecnie mamy klasę II, III i IV mundurową. Razem 90 uczniów

Agnieszka Dec,
naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim
- W oddziale o profilu mundurowym w liceum nadal będzie realizowane kształcenie ogólne, natomiast program szkolenia będzie realizowany na dodatkowych zajęciach w oparciu o odrębny ramowy plan nauczania

Na styczniowej sesji Rada Powiatu zgodziła się, aby starosta wystąpił do ministra spraw wewnętrznych i administracji z wnioskiem o zezwolenie na utworzenie w Liceum Ogólnokształcącym w Opolu Lubelskim oddziałów o profilu mundurowym.

Jeśli zgoda będzie, klasa taka zacznie funkcjonować od września br., czyli od nowego roku szkolnego.

- Dotychczas tzw. klasy mundurowe prowadzone przez Liceum w Opolu Lubelskim funkcjonowały w przestrzeni edukacyjnej jako klasy realizujące programy innowacji pedagogicznej, to znaczy autorskie programy szkolenia wojskowego, których treści i metody realizacji nie były nadzorowane pod względem organizacyjnym – dydaktycznym przez ministerstwo spraw wewnętrznych – tłumaczy Agnieszka Dec, naczelnik Wydziału Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim.

W opolskim ogólniaku klasy mundurowe funkcjonują od sześciu lat. I cieszą się dużym zainteresowaniem. Naukę w nich wybrało około stu uczniów.

- Połowa uczniów w szkole to klasy mundurowe, w tym wojskowe. Obecnie mamy klasę II, III i IV mundurową. Razem 90 uczniów – mówi Monika Ptasińska-Romanowska, dyrektor LO w Opolu Lubelskim.

Ale programy nauczania były opracowane przez nauczycieli w oparciu o różne standardy szkolenia wojskowego. Teraz resort postanowił tę kwestię programów z zakresu edukacji wojskowej ujednolicić. Zmienione zostały przepisy oświatowe, które wprowadzają do szkół ponadpodstawowych nowy typ klas - oddziały o profilu mundurowym. W ramach nauczania ma być uwzględniany program szkolenia, który przygotować ma przyszłych kandydatów do podjęcia służby w Policji i Straży Granicznej.

- W oddziale o profilu mundurowym nadal będzie realizowane kształcenie ogólne, natomiast program szkolenia będzie realizowany na dodatkowych zajęciach w oparciu o odrębny ramowy rozkład materiału szkolenia – wyjaśnia Agnieszka Dec.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Praca w geodezji czeka

Ale zainteresowanie nią jest małe. Dlatego starosta wydłużył termin składania dokumentów.

Osoby, które chciałby pracować na stanowisku inspektora ds. geodezji i kartografii, mogą ubiegać się o posadę do końca lutego. Dokumenty należy dostarczyć do przyszłego piątku (28 lutego), decyduje data wpływu do urzędu.

Starosta chce zatrudnić osobę z wyższym wykształceniem o kierunku geodezyjnym i minimum trzyletnim doświadczeniem zawodowym. Osobę niekaraną, z nieposzlakowaną opinią, znającą przepisy i posiadającą uprawnienia zawodowe do wykonywania samodzielnych funkcji w dziedzinie geodezji i kartografii.

(ach)

OPO

eprasa.pl a1fc54274e

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

Blisko 5,5 miliona na inwestycje w gminie Janowiec

Na liście inwestycji znalazły się 23 pozycje. Większość pieniędzy przeznaczonych na inwestycje pójdzie na drogi.

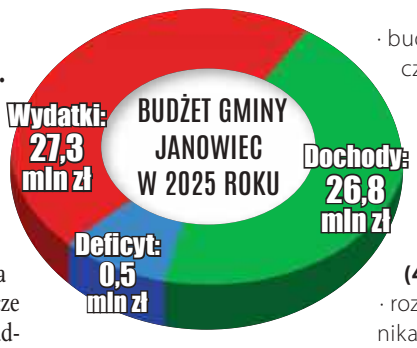

Budżet gminy Janowiec na 2025 r. uchwalony został jeszcze pod koniec ubiegłego roku. Radni byli jednomyślni, wszyscy zgodnie zagłosowali „za".

Tegoroczny budżet jest deficytowy - deficyt wynosi 533 tys. zł. A planowane dochody gminy wynieść mają blisko 26,8 mln zł, a wydatki to ponad 27,3 mln zł.

Deficyt pokryty ma zostać z przychodów pochodzących ze sprzedaży papierów wartościowych wyemitowanych przez gminę.

Znakomitą część kwoty przeznaczonej na inwestycje, bo prawie 4,6 miliona złotych, gmina Janowiec przeznacza w tym roku na drogi i chodniki. Na wszystkie inwestycje przeznaczono blisko 5,5 miliona złotych. W co w 2025 będzie inwestować gmina Janowiec?

Infrastruktura wodociągowa i kanalizacyjna (112.856 zł):
· rozbudowa sieci wodociągowej w kierunku ul. Nowy Janowiec, etap II - 52.056 zł
· budowa studni probierczych na wodociągach gminnych - 18.500 zł
· modernizacja przepompowni ścieków w Oblasach - 42.300 zł

Modernizacja dróg i budowa chodników (4.589.820 zł):
· rozbudowa układu komunikacyjnego w gminie Janowiec, etap II - 4.431.500 zł
· dostosowanie oznakowania drogowego do zatwierdzonej organizacji ruchu - 15.000 zł
· przebudowa części chodnika w ulicy Radomskiej i spółdzielczej w Janowcu - 21.200 zł
· utwardzenie terenu przed budynkiem szkoły w Nasiłowie - 16.809 zł
· budowa drogi gminnej nr 107524 w miejscowości Trzcianki - 27.225 zł
· budowa drogi wewnętrznej na działce 959 w Brześcach - Kolonii - 15.200 zł
· przebudowa drogi wewnętrznej na działce 396 w miejscowości Wojszyn, etap II - 46.486 zł

Modernizacja budynków użyteczności publicznej (30.000 zł):
· modernizacja instalacji alarmowych w budynkach gminnych - 30.000 zł

Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa (5.000 zł):
· wyposażenie centrum edukacji pożarniczo-przyrodniczej w Komendzie Powiatowej PSP w Puławach - 5.000 zł

Ochrona powietrza atmosferycznego i klimatu (20.000 zł):
· zakup mebli na potrzeby prowadzenia punktu konsultacyjno-informacyjnego programu Czyste Powietrze - 20.000 zł

Budowa gminnego oświetlenia drogowego (65.667 zł):
· modernizacja oświetlenia ulicznego w gminie Janowiec na technologię LED - 65.667 zł

Inwestycje w obiekty kultury (77.719 zł):
· przebudowa świetlicy wiejskiej w Centrum Integracji Wiejskiej w miejscowości Oblasy, etap III - 52.056 zł
· utworzenie miejsca rekreacji przy CIW w Janowicach - 25.664 zł

Inwestycje w obiekty rekreacyjno-sportowe (10.000 zł):
· budowa boiska wielofunkcyjnego przy świetlicy wiejskiej w Brześcach - 10.000 zł

Pozostałe zadania (542.784 zł):
· rozwój elektronicznych usług publicznych na terenie MOF Miasta Puławy - 16.639 zł
· wdrożenie wspólnych standardów usług edukacyjnych poprzez realizację programów rozwojowych w szkołach gminy Miasto Puławy i gminy Janowiec - 11.144 zł
· budowa i modernizacja punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych na terenie MOF Miasta Puławy - 63.500 zł
· rozbudowa potencjału turystycznego MOF Miasta Puławy poprzez przebudowę przystani w Janowcu - 53.500 zł
· nadzór inspektorski nad zadaniami inwestycyjnymi realizowanymi w gminie - 40.000 zł
· rezerwa na inwestycje i zakupy inwestycyjne - 258.000 zł

Agnieszka Gołębiowska

Kościół w Janowcu zyska nowy blask

Trwa pierwszy etap inwestycji, który obejmuje prace przy ogrodzeniu kościoła.

Jak przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, ogrodzenie kościoła parafialnego pw. św. Stanisława BM i św. Małgorzaty w Janowcu mogło powstać około 1600 r., kiedy kościół przebudowywał Stanisław Tarło.

- Mur na narysie trapezoidalnym z kamienia wapiennego posiada jednolity charakter oraz trzy bramy (wschodnią, zachodnią i północną – obecnie nieczynna). Wykonane zostało prawdopodobnie przez lokalny warsztat muratorski - przekazuje Konserwator.

Zanim rozpoczęły się prace, zarówno ogrodzenie, jak i bramki były już w opłakanym stanie. Znajdowały się w nich uszkodzenia konstrukcyjne, zwłaszcza na odcinku północnym. Z reszty muru budulec też poodpadał, były odspojenia i popękane tynki - wcześniej jedynie doraźnie naprawiane zaprawą cementową.

- Ogrodzenie zostało wtórnie otynkowane zaprawą cementową na siatce. Obecnie trwają prace na odcinku zachodnim (na odcinku od I do bramy głównej) - informuje Konserwator.

Fot. Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Remont ogrodzenia jest pierwszym etapem inwestycji mającej również na remont kościoła parafialnego

Prace polegać będą na:
- usunięciu wzruszonych i skorodowanych elementów, m.in. jak wtórnych tynków, elementów kamiennych i ceglanych, betonowych czapek,
- usunięciu cementowego spoinowania muru z kamienia wapiennego,
- oczyszczeniu powierzchni muru,
- przemurowaniu uszkodzonych fragmentów murów, uzupełnieniu ubytków spoinowania przy użyciu zaprawy mineralnej z wapna dołowanego i piasku z dodatkiem trassu,
- wykonaniu nowych czapek korony murów z dachówki ceramicznej esówki,
- impregnacji i hydrofobizacji wątków kamiennych,
- rekonstrukcji tynków i gzymsów w obrębie bram wraz z wykonaniem warstw malarskich.

Ale o remont prosi się też brama zachodnia, której konstrukcja także jest w złym stanie. Inwestycja przewiduje więc wzmocnienie jej nadproża stalową belką, wstawienie ściągu stalowego w osi furtki i „zszycie" muru stalowymi prętami.

- Remont ogrodzenia jest pierwszym etapem inwestycji mającej również na celu docelowy remont kościoła parafialnego. Dotychczas pogoda sprzyjała inwestycji i będzie ona obecnie prowadzona, gdy sprzyjać temu będą warunki pogodowe - zapewnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

Wielkie powiatowe morsowanie w Janowicach

Fot. Powiat Puławski

W pierwszą niedzielę lutego miłośnicy lodowatych kąpieli z całego powiat puławskiego spotkali się nad Zalewem w Janowicach, żeby wspólnie aktywnie spędzić czas. Przed morsowaniem zorganizowana została rozgrzewka, a sam pobyt w wodzie trwał około dziesięć minut. Oczywiście, jeżeli ktoś chciał, mógł zażywać chłodnej kąpieli dłużej. Była też sauna, ognisko, ale także konkursy dotyczące bezpieczeństwa nad wodą skierowane zarówno do dzieci, jak i do dorosłych. Można było obejrzeć także pokaz ratownictwa wodnego w wykonaniu strażaków z Puław. W przygotowaniu wydarzenia, poza organizatorami, udział wzięli gospodarze Zalewu w Janowicach, Jan Gędek, wójt Janowca, strażacy z KP PSP w Puławach, OSP w Oblasach i OSP w Janowcu, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Puławach, trenerki z Kuźni Formy w Puławach, firma Reypol oraz zakłady mięsne z Załaz. A nad zdrowiem, szczególnie morsujących, czuwali ratownicy medyczni z Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach. Wydarzenie zorganizowane zostało przez powiat puławski.

Agnieszka Gołębiowska

OGŁOSZENIE

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu ogłoszenia o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Nałęczów w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie przy ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

eprasa.pl a1fc54274e

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Zgłębiają tajniki grafiki komputerowej

Dziesiątka młodych ludzi z gminy Łaziska doskonali swoje umiejętności w obróbce zdjęć, filmów i w tworzeniu kolaży. Efekty ich pracy są coraz lepsze, a przed nimi jeszcze kilka lekcji.

Fot.Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Łaziskach

Połowa zajęć już za nimi. Przy okazji zdobywania umiejętności graficznych, uczą się również zasad organizacji plików i bezpiecznego przechowywania danych

Warsztaty komputerowe dla dziesięciu uczestników rozpoczęły się w połowie stycznia br. Ich uczestnicy podczas dziesięciu spotkań, z których każde trwa dwie godziny, zapoznają się z tajnikami graficznej obróbki plików, m.in. zdjęć i filmów.

- Warsztaty mają na celu utrwalenie oraz rozwój umiejętności obsługi różnych programów graficznych, takich jak Canva czy Photofiltre, a także wykorzystanie narzędzi edukacyjnych dostępnych na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej. Uczestnicy będą mieli możliwość nie tylko poznania funkcjonalności tych aplikacji, ale również tworzenia własnych projektów graficznych - wyjaśniają organizatorzy zajęć.

Pierwsze efekty już widać. Młodzi uczestnicy zajęć stworzyli chmury wyrazowe. Teraz będą poznawać bardziej zaawansowane techniki edycji i zgłębiać zasady tworzenia spójnych projektów wizualnych.

Dzięki warsztatom młodzież rozwija swoje kompetencje cyfrowe, kreatywność, a przy okazji uczy się pracy w zespole.

- To doskonała okazja do zdobycia nowych umiejętności, które mogą okazać się niezwykle przydatne w dalszej edukacji i przyszłej pracy zawodowej - przekazuje GBiDK w Łaziskach.

Projekt współfinansowany jest ze środków EFS+.

Źródło: Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Łaziskach
red.

Rolniku, złóż wniosek o zwrot akcyzy

Jak informuje Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, każdy rolnik, który chciałby odzyskać podatek akcyzowy zawarty w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, powinien złożyć wniosek do swojego wójta lub burmistrza. Należy pamiętać o dołączeniu do niego faktur VAT lub ich kopii, które są dowodem zakupu oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia ubiegłego roku do 31 stycznia br. Termin zgłaszania wniosków upływa 28 lutego.

A wnioski dotyczące oleju napędowego zakupionego od 1 lutego do 31 lipca br. składać będzie można do 1 września.

Limit zwrotu podatku akcyzowego w tym roku wynosi:

160,60 zł x ilość ha użytków rolnych oraz 5,84 zł x średnia roczna liczba świń lub/i 58,40 zł x średnia roczna liczba dużych jednostek przeliczeniowych bydła, kóz, owiec, koni

Dotacje będą wypłacane w terminach:

1 – 30 kwietnia br. w przypadku złożenia wniosku w pierwszym terminie

1 – 31 października br. w przypadku złożenia wniosku w drugim terminie

gotówką w kasie urzędu gminy lub miasta albo przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku.

Wnioski pobrać można ze stron internetowych urzędów.

red.

Świetna inicjatywa uczniów z Zagłoby

Zjednoczyli się dla dobra innych, zorganizowali zbiórkę i wspólnie pomogli hospicjum.

Kalendarze i krówki młodzież sprzedawała m.in. w Kościele pw. MBK Polski w Zagłobie

To już kolejna akcja charytatywna organizowana przez młodzież z Zespołu Szkół w Zagłobie. A rozpoczęli ją jeszcze pod koniec grudnia ubiegłego roku. W organizacji akcji pomagała im pani pedagog, Bożena Jasicka. Zorganizowali zbiórkę funduszy dla Hospicjum im. Św. Matki Teresy w Puławach.

- Nasza szkoła włączyła się w sprzedaż krówek i kalendarzy. Udało nam się uzyskać 3427 złotych i 18 groszy. Uzyskana kwota została przekazana na potrzeby hospicjum - przekazuje placówka.

Zbiórka miała na celu wsparcie podopiecznych hospicjum w Puławach, a przekazane im fundusze przeznaczone zostaną na wydatki związane z opieką paliatywną, czyli opieką nad nieuleczalnie chorymi pacjentami, w celu poprawy jakości ich życia.

Jeżeli ktoś chciałby wesprzeć puławskie hospicjum, może zrobić przelew na konto o numerze: 26 1240 2412 1111 0000 3628 2302 lub przekazać 1,5 procent swojego podatku, KRS: 0000024272.

Uczniowie bardzo zaangażowali się w tę akcję pomocową, ale nie tylko oni, bo zbiórka cieszyła się dużym zainteresowaniem także wśród nauczycieli i społeczności z parafii pw. MBK Polski w Zagłobie.

- Wzbudziła także pozytywne emocje oraz poczucie wspólnoty wśród uczniów. Zamierzamy kontynuować współpracę i planujemy kolejne wydarzenia w przyszłości - zapewnia szkoła.

Agnieszka Gołębiowska

Dziecko nudzi się w ferie? Zapisz je na zajęcia

Wczoraj rozpoczęły się ferie zimowe. Laba potrwa do 3 marca. Ale nawet uczniowie, którzy zostają w domach, nie będą narzekać na nudę.

Kilka ciekawych propozycji zajęć dla dzieci i młodzieży na ferie mają biblioteki z Wilkowa i z Karczmisk.

Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach zaprasza dzieci od siódmego roku życia na ferie z szachami. Zajęcia odbywają się codziennie od 17 do 21 lutego w godzinach od 10 do 12.

W środę, 19 lutego i w poniedziałek, 24 lutego będzie można wziąć udział w warsztatach plastycznych. Pierwsza grupa będzie swoje dzieła tworzyć od godz. 12 do 13, a druga od 14 do 15.

A w sobotę o godz. 15 rusza Karczmiska Liga Szachowa.

We wtorek, 25 w godzinach porannych dzieciaki będą mogły wybrać się do kina. Jednak chętni muszą się zapisać do soboty, 22 lutego, bo liczba miejsc jest ograniczona.

A na zakończenie ferii - w czwartek, 27 lutego zorganizowany będzie wyjazd do Lublina.

Zapisy i szczegóły pod numerem tel. 818287069, wew. 1 lub w siedzibie GBiDK w Karczmiskach.

Na całkiem bezpłatne i równie ciekawe zajęcia zaprasza najmłodszych Gminna Biblioteka Publiczna w Wilkowie.

W środę, 19 lutego wraz z panią Ewą Pawłowską będzie można stworzyć własną kulę kąpielową. Zajęcia rozpoczną się o godz. 10, ale trzeba się na nie zapisać, bo liczba miejsc jest ograniczona.

W czwartek, 27 lutego z kolei będzie można poćwiczyć warsztat kulinarny z paniami ze Stowarzyszenia Kobiet „Rogowianki". Wielkie gotowanie odbędzie się w Świetlicy Wiejskiej w Rogowie od godziny 10. Tu też obowiązują zapisy, bo panie muszą przygotować odpowiednią ilość produktów. Ale nie ma żadnych ograniczeń co do liczby uczestników.

- Podczas zapisów prosimy o podanie numeru telefonu. Na warsztatach kulinarnych mile widziane fartuszki - zapraszają „Rogowianki".

W piątek, 28 lutego na warsztaty rękodzieła do Sali Widowiskowej GBP w Wilkowie zaprasza Stowarzyszenie „Klub Seniora". Start o godz. 10. Również obowiązują zapisy.

Jeżeli kogoś zaciekawiły któreś z propozycji, może się zapisać, dzwoniąc pod nr tel.: 81 828 15 59 lub 796-979-179.

Gdyby coś się miało zmienić, pracownicy biblioteki zamieszczą odpowiednie informacje na swoim profilu na Facebooku.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl a1fc54274e

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Po takich zajęciach seniorzy już niczego się nie boją

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

W trwającym trzy tygodnie projekcie udział wzięło 50 uczniów i 50 seniorów

Na trzy tygodnie połączyli się w projektowe pary senior - uczeń (mentor). Wspólnie uczyli się bezpiecznego korzystania z internetu i wzajemnego zrozumienia.

W minionym tygodniu w Zespole Szkół w Poniatowej podsumowany został projekt „Szkoła Międzypokoleniowa" - Razem w Internecie. Łącznie wzięło w nim udział stu uczestników, czyli 50 uczniów i 50 seniorów z gminy Poniatowa i Opole Lubelskie. Był to cykl trzech spotkań, podczas których wspólnie uczyli się oni bezpieczeństwa w Internecie, rozwijali swoje cyfrowe umiejętności i chyba najważniejsze - budowali relacje międzypokoleniowe. - Podczas warsztatów seniorzy zdobywali praktyczną wiedzę na temat obsługi Internetu, rozrywki w sieci, rozpoznawania zagrożeń online, a także korzystania z cyfrowych narzędzi ułatwiających codzienne życie. Uczniowie pełnili rolę mentorów, pomagając seniorom lepiej odnaleźć się w cyfrowej rzeczywistości - mówi Damian Kudła, opiekun projektu, a zarazem jego inicjator w poniatowskiej szkole.

Do jednego seniora przypisany został jeden mentor, którym był uczeń i pracowali wspólnie. Na spotkaniu podczas podsumowania projektu uczniowie zaprezentowali humorystyczne scenki opowiadające o zagrożeniach związanych z oszustwami internetowymi. Przedstawili metodę oszustwa „na wnuczka" i „na policjanta", wzbudzając salwy śmiechu na widowni. Do swoich ról przygotowani byli naprawdę dobrze. - Była to doskonała okazja, by poprzez śmiech i zabawę utrwalić kluczowe zasady bezpieczeństwa w sieci - dodaje Damian Kudła.

Do teatralnych wyzwań wciągnięci zostali również seniorzy, którzy perfekcyjnie odegrali swoje role.

To były trzy tygodnie wzajemnej nauki, zwłaszcza o kwestiach bezpieczeństwa w sieci.

- Dziękujemy, że nasi seniorzy mogli być częścią tego wspaniałego projektu! Działania międzypokoleniowe to coś, co uwielbiamy. Spotkania i zajęcia z uczniami były czymś więcej niż nauką – były przede wszystkim budowaniem relacji, wzajemnego szacunku i zrozumienia. Przy okazji nawiązały się piękne przyjaźnie. Niektóre zespoły uczeń - senior powymieniały się nawet numerami telefonów, by w razie potrzeby służyć radą o każdej porze - mówi Małgorzata Troczyńska, animatorka Klubu Seniora CZAS i kierownik Delegatury PCK w Opolu Lubelskim.

W projekt zaangażowali się nauczyciele z Zespołu Szkół w Poniatowej: Damian Kudła, Małgorzata Fiuk, Katarzyna Biegaj, Paweł Gębka, Joanna Domaszewska.

Agnieszka Gołębiowska

Projekt „Szkoła Międzypokoleniowa"

to część ogólnopolskiej inicjatywy „Razem w Internecie" realizowanej przy współpracy z instytucjami zajmującymi się edukacją i polityką senioralną. Jego głównym celem jest wzmacnianie kompetencji cyfrowych seniorów oraz integracja międzypokoleniowa.

Skierowany jest do szkół podstawowych i ponadpodstawowych, których zadaniem jest zaangażowanie uczniów i zorganizowanie z nimi międzypokoleniowych warsztatów dla seniorów dotyczących bezpiecznego korzystania z Internetu. A do wygrania są mobilne pracownie komputerowe.

W Poniatowej można już pływać!

Po około dwóch latach rozbudowy i modernizacji jedyna w powiecie opolskim kryta pływalnia znów zaprasza mieszkańców do aktywnego spędzania czasu.

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Uroczyste przecięcie wstęgi (od lewej): Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, Ewa Baranowska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej, Marek Wojciechowski, wicemarszałek województwa lubelskiego, Michał Grelak, dyrektor firmy Edach Sp. z o.o., Ala, Barbara Burzyńska, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej, Lidia Kuna, kierownik Wydziału Inwestycji w UM w Poniatowej

W minioną sobotę, 15 lutego odbyło się uroczyste otwarcie rozbudowanej i zmodernizowanej krytej pływalni w Poniatowej. Na ten dzień mieszkańcy gminy Poniatowa, powiatu opolskiego, ale i gmin ościennych czekali z niecierpliwością. Prace trwały prawie dwa lata.

W Poniatowej powstała nowoczesna i dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych kryta pływalnia z dodatkowymi atrakcjami dla dzieci i dorosłych. Sam basen wygląda tak, jak wcześniej, ale w miejscu starego brodzika pojawiły się trzy nowe niecki basenowe - szkoleniowa, z placem zabaw dla dzieciaków oraz z 60-metrową zjeżdżalnią rurową. Do dyspozycji mieszkańców jest również jacuzzi i strefa relaksu z saunami fińskimi oraz ściana solna.

Inwestycja kosztowała gminę prawie 12 mln zł. Sfinansowana została ze środków zewnętrznych pozyskanych z Polskiego Ładu (8,49 mln zł) i Ministerstwa Sportu (2,82 mln zł). Z własnego budżetu gmina na wkład własny dołożyć musiała 4,4 procent.

- Ponad 20 lat temu wybudowany obiekt, na który - jeszcze ja pamiętam, będąc uczniem szkoły podstawowej - kupowaliśmy cegiełki. Od 1999 r. do 2023 r. praktycznie nie był modernizowany - podkreśla Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

W sobotę i w niedzielę, 15 i 16 lutego, każdy, kto chciał, mógł skorzystać z pływalni całkiem bezpłatnie. Na tym nie koniec, bo dzieci i młodzież do 18 roku życia mają darmowy wstęp jeszcze przez całe ferie.

Można też zapisywać się do szkółki pływackiej. Ta cieszy się dużym zainteresowaniem, bo na zajęcia zapisało się już ponad 250 osób. Nauka pływania niebawem ruszy. W planach są także zajęcia z aqua aerobiku dla dorosłych, a może nawet powstanie grupa pływania synchronicznego.

Ze względów bezpieczeństwa przez pierwszy weekend z pływalni mogło korzystać sto osób na godzinę, ale ze strefy płatnej jednocześnie korzystać mogą 152 osoby. Wcześniej było dwa razy mniej.

Jak podkreśla Barbara Burzyńska, dyrektor OSiR, w związku z rozbudową obiektu nie zatrudniła nowych pracowników, chociaż pracy przybyło.

- Tak zrestrukturyzowaliśmy strukturę organizacyjną, że nasi dotychczasowi pracownicy bez problemu sobie ze wszystkim poradzą - zapewnia.

Agnieszka Gołębiowska

Barbara Burzyńska,
dyrektor OSiR w Poniatowej

- Dopinamy szczegóły dotyczące szkółki pływania. Zgłosiło się ponad 250 dzieci. W soboty i w niedziele prowadzimy też zajęcia pływania. Z tego względu wydłużyliśmy godziny otwarcia w weekendy - od 9.50 do 20.50. Mam nadzieję, że niedługo ruszymy z aqua aerobikiem, a od września chcemy wrócić do pływania synchronicznego, to jest bardzo widowiskowa dyscyplina sportu. Mieliśmy już takie zajęcia przed covidem.

OPO

eprasa.pl a1fc54274e

Ten wieczór zapamiętają do końca życia...
Studniówka u Mickiewicza

Uczniowie klasy IV A z osobami towarzyszącymi. Wychowawcą klasy jest Michał Wojewoda

- Nauczycielom dziękujemy za wielką cierpliwość, niesłychaną wyrozumiałość i ogromny trud włożony w pracę z nami - mówili maturzyści

Uczniowie klasy IV M z osobami towarzyszącymi. Wychowawcą klasy jest Robert Romanowski

Specjalne podziękowania otrzymali wychowawcy klas maturalnych - Michał Wojewoda i Robert Romanowski

Bal marzeń - studniówka, ważna chwila w życiu każdego licealisty. Wielkimi krokami zbliża się dorosłość - studia, praca i samodzielne życie. Ale sobotni wieczór był dla maturzystów z LO im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim świętem młodości i beztroski.

Układ poloneza, na jaki zdecydowali się licealiści z Opola Lubelskiego, do najłatwiejszych nie należał. Ale spisali się świetnie!

Monika Ptasińska-Romanowska,
dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim

- Życzę wam, żeby się działo, żeby tej nocy było mało, żeby było głośno, żeby było radośnie i żebyście przetańczyli razem całą noc. Wyjątkowej zabawy!

- Życzę wam, żebyście patrzyli daleko. Życzę wam, żebyście sięgali wysoko. Życzę wam, żebyście nigdy nie szli wstecz... Wierzcie w siebie, bo w was jest siła, w was jest moc i wy możecie wszystko! - mówiła przedstawicielka rodziców

Swoją studniówkę zorganizowali w Restauracji „Cukrownia" w Opolu Lubelskim. Dziewczyny w długich sukniach, z pięknymi makijażami i fryzurami, chłopcy w eleganckich garniturach... Oficjalnego otwarcia studniówki dokonała dyrektor szkoły, Monika Ptasińska-Romanowska. - Ja zacznę nietypowo, o czym nie będzie - rozpoczęła swoje przemówienie dyrektor opolskiego liceum. - Na pewno nie będzie o tym, że za sto dni jest matura, że matura to najważniejszy egzamin w życiu - jeszcze o tym będzie... Nie będzie też, że za sto dni kończycie szkołę i że czeka was już prawdziwe, dorosłe, odpowiedzialne życie - o tym też nie będzie - zapewniła.

Nie było też wspomnień o danych studniówkach organizowanych w szkołach, białych bluzkach, czarnych spódnicach, rosole i flakach gotowanych przez mamy... Ale były życzenia z piosenki Grzegorza Turnaua: „Takiej drugiej nocy nie będziesz już miał, takiej łaski bogów nie będziesz już miał, takiego nieba pełnego gwiazd nie będziesz już miał... Gwiazdy i planety, wstańcie na chwilę, na tę jedną chwilę, której płomień trwa...".

- Życzę wam, żebyście przez całe życie takich chwil mieli jak najwięcej - powiedziała Monika Ptasińska-Romanowska.

Udanej zabawy naszym maturzystom oraz jak najlepszych wyników na maturze życzyli też zaproszeni goście - Dariusz Piotrowski, starosta opolski oraz Radosław Śpiewak, zastępca burmistrza Opola Lubelskiego, który przyznał, że opolskie liceum kończył 33 lata temu.

- Nauczycielom dziękujemy za wielką cierpliwość, niesłychaną wyrozumiałość i ogromny trud włożony w pracę z nami - mówili maturzyści.

A wielki bal rozpoczęli oczywiście słowami swojego patrona, Adama Mickiewicza:

„Podkomorzy rusza
I z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza,
I wąsa podkręcając, podał rękę Zosi,
I skłoniwszy się grzecznie, w pierwszą parę prosi".
Poloneza czas zacząć!

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl a1fc54274e